

Już jutro — w 34 rocznicę Wielkiej Rewolucji RUSZY ŻERAN, LUBLIN i PIOTRKÓW

Ostatnie próby maszyn w Kombinacie Piotrkowskim

Polski świat pracy wita doniosłymi sukcesami dzień 34 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej. Z zapałem realizują podjęte zobowiązania budowniczości wielkich obiektów sześciolatki. Oto ostatnie meldunki z terenu tych budowli.

Zbliża się wielki dzień załogi Fabryki Samochodów Osobowych na Żeraniu — uroczystość uruchomienia fabryki. W hali spawalniczej brygady robotników przeprowadzają ostatnie próby urządzeń. 4 bm. rozpoczęła pracę kabina nagrzewnic, która dostarcza ponad 3 miliony kalorii ciepła na godzinę dla wszystkich suszarni w hali lakierniczej.

W hali głównego montażu na taśmie kontrolnej stoi kilka zmontowanych już samochodów. Pierwszy zmontowany w FSO samochód stoi już od odbycia próbnych jazd na kanale kontrolnym. Już jutro rozpocznie się seryjny, taśmowy montaż tych pięknych wozów.

A oto co pisze nasz specjalny sprawozdawca:

2 bm. przeprowadzono próbę lakierowania w specjalnych kabinach lakierniczych przy pomocy nowoczesnych pistoletów lakierniczych nadesłanych przez Zw. Radziecki. 3 bm. ruszyła wielka suszarnia. Urządzenia wentylacyjne przepuszczają będą ok. 23 tys. m. sześć. powietrza na godzinę.

W wielkiej sali magazynowej przebiegały próby obrotowej suwnicy, która przesuwa się na wysokości kilku pieter wzdłuż całej hali. Suwnica ta bez trudu przenosi wielotonne ciężary.

W sobotę, przed południem rozpoczął próbną pracę drugi z kolei, najdłuższy konwojer samochodowy, tzw. płaski, przeznaczony do wykonywania robót wykończeniowych karoserii.

Puste, malowane pudło przyszedł „Warszawy” wprost z lakierni, po osuszeniu, dostaje się na taśmę. Tuż na czternastu stanowiskach, załoga konwojera „urządza” wnętrze samochodu. Montuje się zegary, obicia sufitu i boków, metalowe okucia, rączki, guziki.

Kilkudziesięciometrowe pasmo taśmy kończy się kabiną wodną. Strumienie tlonej wody pod ciśnieniem wody sprawdzają szczerłość karoserii, okien i drzwi. Po tej „kąpieli” i

przejściu kabiny-suszarki zakłada się siedzenia i oparcia. Wtedy wóz gotowy jest... do dalszego montażu. To zadanie spełnia właśnie taśma t.zw. główna, gdzie „Warszawy” otrzymuje silnik, podwozie i koła.

Zespoły wykończeniowe pracują jak zegarek. Każdy metr, o który przesunie się taśma, wzbogaca wnętrze samochodu. Ściany karoserii wykładają się materiałem, puste otwory do zegarów i tabliczki wypełniają tarcze i wskazówki. Zegary są jeszcze ciemne, gdyż nie ma akumulatorów, ale za kilka godzin zadrżą światłami. Któryś z robotników osadza kierownicę, tam, gdzie jest guzik klaksonu, widnieje znak fabryczny — FSO — tak jak na bokach maski napisy — „Warszawy”.

Przed wejściem samochodu do kabiny wodnej, robotników ogarnia na pięcie — czy aby nie popełniono błędów, czy wóz nie będzie przeciekał? Kontrola wypadła jednak doskonale. Nawet nitka wewnątrz karoserii nie zamokła.

Chciał to dopiero początek, młodzi chłopcy z wykończeniowej taśmy pracują jak starzy fachowcy. Składają szybko i sprawnie części samochodu. Podobnie jak ich kole-dzy z taśmy głównej budują nową „Warszawę”, która narodzi się na Żeraniu.

Jerzy Jaruzelski

Ostatnie przygotowania

Żałoga Lubelskiej Fabryki Samochodów Ciężarowych kończy ostatnie przygotowania do uruchomienia produkcji. W ogromnej hali montażu trwają próby działania taśm, na których montowane będą poszczególne części samochodów. Wysoko pod stropem robotnicy kończą montowanie transporterów, które podają z magazynów na taśmę części samochodów.

W wylocie hali stają bluszczące świeżym szaro-zielonym lakierem pierwsze cztery zmontowane na próbę samochody. Po obu stronach lśniącej maski okrywającej motor srebrzą się metalowe tabliczki z napisem: „Fa-

bryka Samochodów Ciężarowych — Lublin”.

Samochody pracują bez zarzutu. Motorów, podobnie jak i dokumentacji technicznej dostarczył nam ZSRR.

Na taśmie głównej brygady montażowej — fachowcy przeszkoleni w ZSRR i w polskich fabrykach przemysłu motoryzacyjnego — układają części motorów i karoserii na poszczególne stanowiska. Niedługo taśma ta ruszy. Nieprzerwanie schodzić z niej będą mocne nowoczesne samochody ciężarowe — jeszcze jeden wynik twórczej pracy polskiego robotnika, jeszcze jeden przejaw pomocy udzielanej nam przez Kraj Rad.

Próby Piotrkowa

W Piotrkowskim Kombinacie Bawel nianym, którego załoga na czesć 34 rocznicy Rewolucji Październikowej postanowiła 7 bm. uruchomić 50 proc. mocy produkcyjnej przedalnią, wszystkie maszyny poddawane są obecnie próbom. Potężne łamcze bel przetrawiły już kilkanaście ton bawełny, dostarczając przy pomocy olbrzymich rur ssących surowca dla wielkich trze-pacy i mieszarek.

3 bm. bawełna dotarła do obrębników, z których snuje się piękna biała przędza. W godzinach popołudniowych 4 b m. — przędza przeszła ostatnie uszlachetniające fazy produkcji na przewijarkach.

Przeprowadzone dotychczas próby wykazały wspaniałą sprawność doskonałych maszyn radzieckich i potwierdziły niezwykłą dokładność pracy radzieckich inżynierów i mechaników, którzy wraz z polskimi robotnikami i technikami przeprowadzili w krótkim okresie czasu montaż wielkich urządzeń.

Z dużym uznaniem o pracy robotników polskich mówią kierownicy ekipy radzieckiej.

„Zmontowanie wielkiej fabryki — stwierdza inż. Bielecki — nie jest rzeczą łatwą. Zadania w kombinacie piotrkowskim były tym trudniejsze, że montaż odbywał się tu równolegle z wykonywaniem szeregu prac budowlanych. Przedterminowe uruchomienie kombinatu jest wielkim zwycięstwem inżynierów polskich. Wraz z nimi cieszymy się z tego wielkiego osiągnięcia”.

Radzieckie maszyny, ustawione rękami radzieckich i polskich mechaników w polskiej fabryce już nie bawem rozpoczną pracę produkcyjną i z Piotrkowa popłyną do łódzkiej tkalni dziesiątki ton doskonałej przędzy.

Dzień i noc trwają ostatnie przygotowania do uruchomienia potężnego taśmowego węgelnego w porcie szczecińskim. Robotnicy i inżynierowie bohatersko przełamują trudności przy montażu. Wieża załadunkowa i most pochyły są już gotowe do pracy. Wyprobowano już również działanie głównej taśmy na moście pochyłym. Już za kilka dni poniesie ona w górę lawinę ślaskiego węgla i przetrzezie go do łuk statków.

372 izby w Nowej Hucie

W wyniku przedterminowo zrealizowanych zobowiązań październikowych oddano już w październiku b.r.

do użytku robotnikom Nowej Huty dalsze 372 izby mieszkalne, które według planu miały być ukończone na 30 b.m.

Żałogi Zjednoczenia Budownictwa Przemysłowego Nowa Huta podniosły wydajność pracy średnio o 15 proc. Robotnicy z bazy sprzętu, skrócili o 38 dni okres remontu spychaczy, koparek i betoniarów, dając 200.000 zł oszczędności.

Zwycięskie meldunki

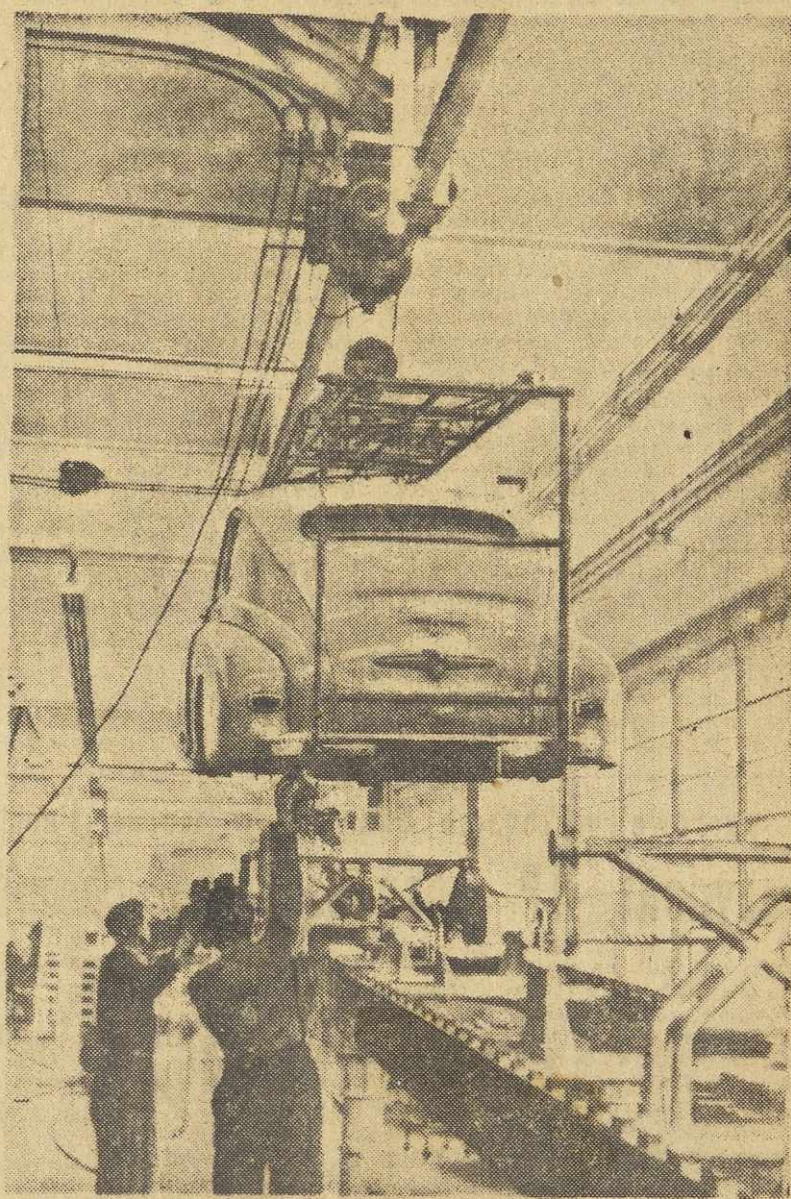
330 ton ponadplanowej surowki wytopili wielkopiecownicy huty „Szczecin” w Czylnie Październikowym. Równocześnie ze wzmocnieniem tempa produkcji załoga dba o maksymalne zmniejszenie kosztów własnych. Postanowiła ona obniżyć koszty własne produkowanej surowki o 3,5 proc. Przez dalsze usprawnienie obsługi nagrzewnic wielkopiecowniczy daży do zaoszczędzenia 5 proc. koksu hutniczego.

O pełnym przedterminowym wykonaniu zobowiązań zameldowała 31.X. załoga przedalnią „B” w ZPR im. Ku-nickiego w Łodzi. Dała 1 v październiku b.r. 21.421 kg przędzy ponad ilości planowanej.

W ZPW im. Barlickiego w Łodzi w ramach Czynu 15 przodujących tkaczy i przedalników wykonało zadania dwóch lat Planu 6-letniego. W ZPW im. Łukasiewicza w Łodzi zadaniami wykonało 23 przodowników pracy.

O wykonaniu swych zobowiązań październikowych zameldowała także 35 młodzieżowych brygad z PGR-ów i POM-ów woj. krakowskiego.

Na głównej taśmie Żerania



Na zdjęciu fragment montażu „Warszawy” na konwojerze głównym. Dostarczona przy pomocy dźwigów karoseria otrzymuje tutaj podwozie, koła i silnik. Kilkadziesiąt metrów dalej wykonany samochód zjeżdża z taśmy.
Foto Wł. Piotrowski.

Potężna manifestacja ludu wiedeńskiego

(Specjalny wystawnik „Życia” red. Edda Werfel
telefonuje z Wiednią)

WIEDEN, 3 listopada

Cała prasa austriacka poza trzema dziennikami demokratycznymi nie pisała dotąd ani słowa o odbywającej się w Wiedniu sesji Światowej Rady Pokoju. Ta znowa światowa jest do-prawdy groteskowa, jeśli się zważy, jakim celem służy sesja. I nie tylko to. Przecież ta sesja gromadzi ponad 200 delegatów i gości, z których większość nosi nazwiska o światowej sławie. Dla przykładu podam, że jutro odbędzie się wieczór autorski, w którym wezmą udział: Pablo Neruda, Nazim Hikmet, Ila Erenburg, Arnold Zweig, Jorge Amado, Louis Aragon, Anna Seghers i inni. Przecież to jest wielkie wydarzenie kulturalne! Czy jest do pomyślenia, żeby w jakimkolwiek mieście prasa nie pisała o takim wydarzeniu? Okazuje się, że jest do pomyślenia. Wiedeńskie gazety burżuazyjne, które poświęcają

całe szpalty każdemu idiotycznemu wyczynowi każdej gwiazdy czy gwiazdki amerykańskiej, milczą o tym, że mury ich miasta goszczą kwiat światowej literatury. Oto do czego potrafi doprowadzić zamerykanizowana „kultura”, no i oczywiście amerykański dyktat polityczny.

Ale okazuje się, że nie zawsze milczenie jest złotem. Nie zawsze milczenie jest metodą mądrą i skuteczną. Lud wiedeński zrobił niespodziankę tym, którzy tak skrzętnie konspirowali przed nim sesję Światowej Rady Pokoju.

3 bm. o godz. 16 min. 30 wyruszył z placu Schwarzenberg pochod pokoju. Szły przez półtorej godziny, zajmując całą szerokość Ringstrasse, dziesiątki tysięcy ludzi. Szły w jakimś radosnym podnieconym nastroju. Szły w pochodzie całe rodziny: matki, ojcowie i dzieci, trzymając się za ręce. Transparenty głosiły: „Kobiety-matki, chronicie wasze dzieci i waszych mężów”, „Kto kocha — walcz o pokój”. Wózki dziecięce były udekorowane niebieskimi chorągiewkami i gośmiem pokoju, a na dużym transparentie napisano: „Chcecie czołgów, czy wózków dziecięcych?”. W pochodzie było wielu inwalidów, ludzi o kulach, ślepców z białymi laskami, a transparenty przypominały: „Nigdy więcej bomb nad Wiedniem”, „My, mieszkańcy Semmeringu nie chcemy mieć u siebie lotniska wojskowego”. Muszę tu wspomnieć, że na peryferiach Wiednia, w Semmeringu, Amerykanie od dłuższego czasu robią przygotowania do budowy olbrzymiego lotniska wojskowego. Właśnie zakończono pomiary, ale dwa dni temu Wiedeńczycy pokazali, co o tym sądzą. Zniszczyli wszystkie ślady dokonanych pomiarów. A w pochodzie pokoju, który szedł wczoraj Ringiem hasło: „Ami, go home” (Amerykanie wracajcie do domu) powtarzało się ciągle na transparentach, w okrzykach, w pieśniach.

Gdy zapadł zmierzch — rozbiłyświatłami tysiące pochodni, niesionych przez mężczyzn i kobiety, przez starszych i dzieci. „Austria nie może być twierdzą alpejską” — głosili transparenty i to samo można było wyczytać w twarzach dziesiątek tysięcy wiedeńskich robotników.

W dwóch ostatnich rządach szli młodzi ludzie, którzy trzymali w ręku duże tuby i wołali: „Kto jest za pokojem, niech się włączy do szeregu”. Na to wezwanie schodzili z trotuarów, nowe tysiące ludzi i z widzów uformowała się druga manifestacja.

Wreszcie pochód zbliżył się do trybuny, gdzie stali członkowie Światowej Rady Pokoju. Z nieopisanym entuzjazmem, serdecznością i nadzieją lud wiedeński witał tych, którzy bronią jego bezpieczeństwa, bezpieczeństwa wszystkich innych narodów. Najbardziej demonstracyjnie byli witani przedstawiciele narodów Azji i Afryki. Ludzie wybiegali z szeregów i przerywali kordony porządkowe, by uścisnąć rękę Chinczyków, Arabów czy Murzynów. Widziałam jak z delegatem Egiptu, starcem o długiej białej brodzie, koniecznie chciał się przywitać dwoje małych dzieci: chłopczyk i dziewczynka. Ich ojciec podniósł je na ręce przed trybuną, a stary Egipcjanin ściskając dziecięce rączki płakał i śmiał się.

Manifestacja już dawno się skończyła. Wszyscy już się rozeszli, ale kilkuset ludzi z ostatnich rzędów stało zwrócić murem przed trybuną i nie chciało odejść. Jak gdyby chciało powiedzieć: „Wy jesteście naszą nadzieją, Wam powierzamy nasze losy”.

Nie pomogło milczenie sprzedanej prasy wiedeńskiej. To, co jest pragnieniem i nadzieją setek milionów ludzi nie da się przemilczeć. Niedarmo powiedziano na wczorajszej sesji jeden z delegatów: „My nie przychodzimy do ONZ, ani do żadnego rządu by PROŚĆ o pertraktacje. MY nie prosimy, lecz żądamy. MY bowiem jesteśmy siłą i MY jesteśmy prawdziwą reprezentacją narodów”. Edda Werfel

Delegacja polska wyjechała do Moskwy na uroczystości w ZSRR

4 bm. wyjechała z Warszawy do Moskwy delegacja polska na obchód 34 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej. W skład delegacji wchodzi: poseł Wiktor Kłosiewicz — przewodniczący CRZZ, członek KC PZPR; Adam Dolinski — członek KC PZPR, zastępca przewodniczącego Centralnej Komisji Kontroli Partijnej; Wiktoria Helmańska — zastępca członka KC PZPR, sekretarz KW PZPR w Poznaniu; Ojzjasz Sechter — zastępca redaktora naczelnego „Głosu Pracy”; Stanisław Czabański — przewodniczący rady zakładowej hut „Baildon”; Jan Tylec — górnik, przewodnik pracy kopalni „Dymitrow”; Eugenia Kantarek — włókiennik, przewodniczący pracy zakładów im. Szymańskiego w Łodzi; Michał Hodor — przewodniczący Zarządu Okręgowego ZZZK w Łodzi; Stefania Wójcicka — kierowniczka szkoły w Głogowie pow. Garwolin; członek Prezydium ZG ZPPN; Feliks Gęsiejewski — chłevmistrz z PGR Szeligi, zespół Zaborów, pow. warszawski; Helena Wolńska — prokurator; Stanisława Szarlinska — murarka, przewodnicząca pracy z MDM.

Prezydent Pieck proponuje Heussowi spotkanie w sprawie zjednoczenia Niemiec

BERLIN (PAP). Prezydent NRD Pieck wystosował do Prezydenta Trizonii Heussa pismo, w którym stwierdza:

„Decyzje rządu Adenauera w ostatnich dniach i tygodniach otwierają przed narodem niemieckim nowe perspektywy. Pogłębiają one jeszcze bardziej rozbiście Niemiec. Uchwały waszyngtońskie w sprawie uchwalenia Niemiec zachodnich do agresywnego paktu atlantyckiego oraz w sprawie remilitaryzacji zwiększają niebezpieczeństwo, iż Niemcy przekształcą się w teren niszczycielskiej wojny, a cały naród niemiecki padnie ofiarą tej wojny.

Odrzucenie wszystkich propozycji rządu NRD i Izby Ludowej przez rząd Adenauera i przez większość Bundestagu — ujawnia zamiar przeszkodzenia wszelkiemu porozumieniu między Niemcami zachodnimi i zachodnimi. W tej sytuacji obowiązkiem Prezydenta NRD i Prezydenta Niemiec zachodnich jest wykonać troskę o to, by nie odwoływać się do obcych decyzji w sprawie losów Niemiec, lecz by doprowadzić w pierwszym rzędzie do wzajemnego porozumienia między Niemcami.

Proponuję więc Panu, abyśmy się spotkali w celu omówienia sprawy, w jaki sposób utworzyć drogę do zwolnienia ogólnoniemieckiej narady w celu doprowadzenia do pokojowej go zjednoczenia Niemiec i przyspieszenia nagięcia koniecznego zawarcia traktatu pokojowego. Jeśli chodzi o zbadanie wstępnych

warunków przeprowadzenia wolnych wyborów komunikuję Panu, że rząd NRD zgadza się na ich zbadanie we wszystkich częściach Niemiec. Rząd NRD uważa jednak, że wstępne warunki mogłyby być najlepiej zbadane przez samych Niemców, przez komisję złożoną z przedstawicieli Niemiec zachodnich i zachodnich, pod kontrolą czterech mocarstw, tj. przedstawicieli ZSRR, USA, Anglii i Francji. Proponuję, by nasze spotkanie odbyło się w stolicy Niemiec — w Berlinie”.

Niech żyje polityka zagraniczna Związku Radzieckiego, polityka pokoju i bezpieczeństwa, równoprawienia i przyjaźni narodów! (Z hasła KC WKP(b))

Wzmożone tempo dostaw zboża 4 dalsze powiaty zwolnione od miarek i odsypów

Pracujący chłopcy, aktywni społecznie i pracownicy aparatu skupu starają się w listopadzie utrzymać wysokie tempo dostawy zboża z ostatnich dni października. W wielu powiatach — przekraczane są dzienne plany skupu.

2 b.m. cztery dalsze powiaty zostały zwolnione od obowiązku odsypów i miarek młynskich. Są to powiaty: Bezdin — 94 proc. rocznego planu skupu zboża, Rybnik — 91,6 proc. Cieszyń — 90,3 proc. (woj. katowickie), oraz Syców (woj. wrocławskie) — 91,2 proc. W ten sposób liczba powiatów, które dzięki przekroczeniu 90 proc. rocznego planu skupu zboża uzyskały zwolnienie od obowiązku odsypów i miarek młynskich, doszła do 17. Szerzeg dalszych powiatów zbliżyło się do tej granicy.

3 dalsze powiaty przekroczyły już granicę 65 proc. rocznego planu. Są to w woj. gdańskim Kościerzyna — 71,3 proc i Sztum — 68,1 proc oraz Zgorzelec w woj. wrocławskim — 66,2 proc.

Plan dzienny skupu zboża został 2 b.m. przekroczony przez 48 powiatów.

Chłopi pow. Piła (woj. poznańskie), którzy wykonali już 105,5 proc. rocznego planu, w dalszym ciągu sprzedają Państwu posiadane nadwyżki zbożowe.

W skupie ziemniaków ciężar akcji przenosi się coraz bardziej na skup

ziemniaków przemysłowych. Woj. warszawskie zakupiło już 10 tys. ton, łódzkie — ponad 9 tys. ton, lubelskie i zielonogórskie po ok. 6.500 ton, kosiński — 5.300 ton, olsztyńskie — 4.200 ton, opolskie — 3.200 ton.

Za sabotowanie akcji skupu zboża i rozpowszechnianie fałszywych wiadomości, szkódzących interesom Polski Ludowej, stanął przed Sądem Powiatowym w Elblągu bogacz wiejski A. Esz z gromady Rozgard.

Esz z 1551 kg zboża dostarczył zaledwie 180 kg. Ponadto nie wywiązywał się on i z innych świadczeń rzeczowych i finansowych, prowadząc równocześnie wrogą agitację przeciwko ustawom i dekretem państwowym.

Esz, dawny aktywista mikolajczyńskiego PSL rozpowszechniał plotki i oszczerstwa o Polsce Ludowej.

Sąd skazał go na 4 lata więzienia.

Kulak J. Bąk z grom. Siedlec, gm. Wierchosławice, który usiłował oszukać Państwo i społeczeństwo, odstawiając dwukrotnie na skup żarzone wołkiem zboże, skazany został na 18 miesięcy więzienia.

Protest CRZZ przeciwko zamachowi na przywódcę argentyńskiej klasy robotniczej

Centralna Rada Związków Zawodowych wystosowała do prezydenta Argentyny Perona depeszę następującej treści:

„Centralna Rada Związków Zawodowych, wyrażając uczucia milionów mas pracujących Polaków, oburzonych podłym zamachem, dokonany przez bojówki faszystowskie w Paranie, na życie przywódcy klasy robotniczej i kandydata na prezydenta Argentyny Rodolfo Ghioldi, jak najostreżniej potępia

sprawców tej zbrodni i domaga się najsurowszego ukarania winnych”.

*

W związku ze skazaniem na śmierć przez sąd wojskowy w Atenach bohatera ruchu oporu Nikosa Belojannisa i jego towarzyszy, CRZZ wystosowała do przewodniczącego Zgromadzenia Ogólnego ONZ apel, wzywający o niedopuszczenie do wykonania tego haniebnego wyroku

Nie pogodzimy się z odbudową nowego Wehrmachtu JESTEŚMY GOTOWI WALCZYĆ O POKÓJ

Oświadczenie delegata polskiego prof. Dembowskiego na sesji SRP

WIEDEŃ (PAP). Na sesji Światowej Rady Pokoju prof. Jan Dembowski wygłosił w imieniu delegacji polskiej przemówienie, w którym oświadczył m. in.:

„Nie pozwolimy, aby powtórzył się szaleńczy koszmarny wojny. Reprezentujemy sumienie świata, jesteśmy przedstawicielami narodów wszystkich kontynentów i wzywamy wszystkie narody, aby wspólnym wysiłkiem położyły kres barbarzyństwu wojny. Nikomu nie wolno lekceważyć naszego głosu.

Pierwszym krokiem do zlikwidowania napięcia na świecie — powinien być pakt 5 mocarstw. Pakt pięciu po-

stawia dąży do stworzenia ogniska zapalnego na Bałkanach. Stosunki te muszą ustać.

Mówca przedstawił następnie katastroficzne skutki zwycięgi zbrojeń. W interesie wielu milionów ludzi należy koniecznie powstrzymać te gorączkowe zbrojenia. Wstrzymanie zbrojeń, a nawet pierwsze kroki w tym kierunku przyniosą narodom olbrzymią ulgę, wyznaczą drogę do zapewnienia normalnych, ludzkich warunków bytu, drogę do utrwalenia pokoju.

Momentem, który w olbrzymiej mierze przyczynił się do wzmożenia walki o pokój i bardzo zbliżył nas do realizacji paktu pięciu mocarstw, jest ostatnie historyczne oświadczenie Generałissimusa Stalina. Wiedzieliśmy już od kilku lat, że Zw. Radziecki jest w posiadaniu broni atomowej, że zatem St. Zjednoczone nie mają na nią monopolu. Jednak sprawą wielkiej wagi jest fakt, że mimo posiadania tej broni Zw. Radziecki domaga się zakazu produkcji bomb atomowych oraz domaga się podjęcia prób zastosowania nagromadzonej energii atomowej dla dobra cywilizacji. Ma-

jąc w ręku siłę, ZSRR dobrowolnie wyrzekła się jej zastosowania, domagając się powszechnego zakazu produkcji środków masowego mordu i międzynarodowej kontroli wykonania tego zakazu.

Co przynosi ze sobą delegacja polska na sesję Światowej Rady Pokoju? W imieniu tego kraju, w imieniu 18 milionów Polaków, którzy podpisali apel berliński, oświadczam, że NAROD NASZ PRZYNOSI ZE SOBĄ ZDECYDOWANĄ WOLĘ POKOJU I DOMAGA SIĘ ZAWARCIA PAKTU PIĘCIU MOCARSTW jako najskuteczniejszego środka do zachowania i utrwalenia pokoju na świecie. Jesteśmy gotowi walczyć o pokój, gdyż jesteśmy narodem, który odbudowuje ze zniszczeń wojennych swój kraj i który codziennie buduje nowe domy, zakłady pracy, ośrodki nauki i kultury, buduje swoją szczęśliwą przyszłość.

Z odbudową nowego Wehrmachtu nie pogodzi się naród polski, który ponosił tak straszliwe ofiary w walce z hitlerowskim najeźdźcą. Nie pogodzi się, jestem tego pewien, inne narody Europy. Występując do Zjednoczonego Niemiec, domagamy się jednomyślnie przeciwko niemieckim podżegaczom wojennym i militarystom, naród polski popiera całym sercem walkę zdrowych elementów narodu niemieckiego o pokojowe zjednoczenie demokratyczne Niemcy, o Niemcy, z którymi chcemy żyć w przyjaźni i pokoju.

Mówca obrazuje następnie rozkwit Ziemi Odzyskanych i stwierdza: Ziemia ta stanowi nieodłączną część żywego organizmu Polski. Prawo naszego narodu do swoich ziem kwestionują byli dyktatorzy hitlerowscy i ich amerykańscy protektorzy. Siły pokoju w Niemczech zgodne są z nami, że granica na Odrze i Nysie jest granicą sprawiedliwą i słuszną, że granica ta umożliwiła w pełni pokojowe współżycie i współpracę naszych narodów.

My nie grozimy nikomu i nie myślimy o agresji. W ciągu ostatnich

kilku miesięcy gościliśmy w Polsce delegacje z Francji, Anglii, Finlandii, Belgii, Holandii i Włoch i z szeregu krajów, które przybyły do nas na prośbę Polskiego Komitetu Obronców Pokoju lub innych organizacji społecznych. Goście przebywali u nas wiele tygodni, zwiedzali nasz kraj i po powrocie nikt z nich nie stwierdził jakiegokolwiek przygotowania do agresji. Nikt z naszych gości nie przeczytał w naszej prasie jednego zdania, nawołującego do napaści na jakikolwiek kraj. U nas nawoływanie do wojny i propaganda wojenna karane są sądownie. Każdy natomiast stwierdził w Polsce wielki wysiłek pokojowego budownictwa.

Pracujemy z tym niewzruszonym przekonaniem, że siły pokoju muszą zwyciężyć i poprzez zawarcie paktu pięciu mocarstw utrwała się ona na pożytek ludzkości, która tak wiele wycierpiała i której należy się szczęśliwe jutro.

Akademie w warszawskich zakładach pracy z okazji 34 rocznicy Rewolucji Październikowej

Lud Warszawy, robotnicy z zakładów produkcyjnych i pracownicy urzędów na uroczystych akademiach dla uczczenia 34 rocznicy Rewolucji Październikowej gorąco manifestowali uczucia wdzięczności, miłości i przywiązania do wielkiego Kraju Rad i jego Wodza — Józefa Stalina.

W WZPO im. 17 Stycznia załoga okłaskami przyjęła meldunek o przedterminowym wykonaniu zobowiązań paździenikowych, dzięki którym załoga wygospodarowała przeszło 300 tys. złotych.

27 przodownikom pracy, którzy wyróżnili się w ostatnim etapie współzawodnictwa, oraz 61 pracownikom produkcyjnym w realizacji Czynu Paździenikowego wręczono na akademii nagrody pieniężne.

Na akademii 19 i 22 oddziału WPB 47 robotnikom wręczono nagrody pieniężne i dyplomy uznania.

Na akademii w Zjednoczonych Zakładach PGT załoga zameldowała o przedterminowym wykonaniu podjętych zobowiązań paździenikowych.

„W okresie międzywojennym — mówi były członek SDKPiL i KPP, robotnik Bojarski — każda rocznica Wielkiej Rewolucji była dla nas bodźcem do wzmożenia walki z wyzyskiem i niesprawiedliwością. Dziś radośnie obchodzimy 34 rocznicę Wielkiej Paździenikowej. Czujemy ją wzmaganiem

tempa naszej pracy, aby szybciej zbudować pod przewodnictwem Partii Polskiej taką jakiej marzyliśmy — Polskę socjalistyczną”.

Podobne akademie odbyły się w wielu zakładach pracy Stolicy.

Delegacja rządu RP udała się na sesję ONZ

8 bm. odleciała z Warszawy, udając się do Paryża, delegacja Rządu R.P. na VI Sesję Zgromadzenia Ogólnego ONZ pod przewodnictwem Wicemin. Spraw Zagr. St. Wierbłowskiego.

Delegację zęgnął min. Spraw Zagr. dr St. Skrzyszewski.

Na lotnisku obecny był również chargé d'affaires Francji G. R. Duval.

Delegacja chińska przybyła do Moskwy

MOSKWA (PAP). Do Moskwy przybyła na zaproszenie Wszczężniakowej Centrali Rady Związków Zawodowych delegacja Ogólnochińskiej Federacji Związków Zawodowych. Delegacja chińska weźmie udział w uroczystościach, związanych z 34 rocznicą Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Paździenikowej.

Za wzorowe wykonanie obowiązków wobec Państwa Prezydent RP odznaczył 39 chłopów

Prezydent R.P. na wniosek prezydium Woj. R.N. we Wrocławiu postanowieniem z 3 bm. odznaczył za patriotyczną postawę i wzorowe wykonanie obowiązków wobec Państwa Ludowego Srebrnymi Krzyżami Zasługi następujących 39 chłopów pracujących w woj. wrocławskiego:

Bartela Stanisław — gr. Górna Wrońska, gm. Wasosz, pow. Góra.
Babul Walentyna — członek Spółdzielni Produkcyjnej „Północ” w Orsku, gm. Chobienia, pow. Wołów.
Bojanowska Zofia — gr. Chełmiec, gm. Piotrowice, pow. Jawor.
Caban Józef — gr. Oleśnica, gm. Bieżyca, pow. Oleśnica.
Falkisz Antoni — gr. i gm. Nowy Kościół, pow. Złotoryja.
Gadacz Jan — gr. i gm. Stare Bogaczewice, pow. Wałbrzych.
Haras Salomon — gr. Tyniec Legnicki, gm. Ruja, pow. Legnica.
Januszek Michał — gr. Jezierzyce Wielkie, gm. Jordanoń, pow. Dzierżoniów.
Jarosław Adam — gr. Dzierżoniów, gm. Niedaszyce, pow. Jawor.
Karbownik Jan — gr. Cieszynek, gm. Psary, pow. Góra.
Kobryń Jan — czł. Spółd. Produkcyjnej „Północ” w Orsku, gm. Chobienia, pow. Wołów.
Komornicki Aleksander — czł. Spółdzielni Produkcyjnej w Bronowie, gm. Dobromierz, pow. Jawor.
Kopko Rozalia — gm. Ścinny, pow. Góra.
Kowalski Jan — gr. Rybnica Leśna, gm. Kuznica Świdnicka, pow. Wałbrzych.
Kozioł Józef — gr. Łąki, gm. Sulów, pow. Milicz.

Kremer Edward — gr. Klonów, gm. Miedzybórz, pow. Świdnica.
Łaba Andrzej — gr. Gliniec, gm. Jordanoń, pow. Dzierżoniów.
Majka Stanisław — gr. Motyle, gm. Grodzka, pow. Bolesław.
Makalski Michał — gr. Strużyna, gm. Krzyżyna, pow. Strzelin.
Malanczuk Rozalia — gr. Jarząbkowice, pow. Środa Śląska.
Marcyniuk Paweł — miasto Świdnica.
Mikolajczyk Piotr — sołtys gr. Police, gm. Krosnice, pow. Milicz.
Nowak Franciszek — gr. Wysoka, gm. i pow. Złotoryja.
Nowakowski Henryk — gr. i gm. Nowogrodzkie, pow. Bolesław.
Pietras Józef — gr. Dobrzeńce, gm. Zarzycy, pow. Strzelin.

Pietrzak Piotr — gr. Miłochowice, gm. i pow. Milicz.
Płazek Antoni — gr. Grabownica, gm. Kuznica Cieszyńska, pow. Świdnica.
Sokołowski Marcin — sołtys gr. Przystronie, gm. Łągowice, pow. Dzierżoniów.
Szychała Paweł — gr. Sokołowiec, gm. Rząśnik, pow. Złotoryja.
Stee Franciszek — gr. i gm. Sulików, pow. Luban.

Szemiłto Konstanty — gr. Olszyna, gm. Trzebiel, pow. Bolesław.
Szewc Ignacy — gr. Mirzwin, gm. Kraszewice, pow. Bolesław.
Trojny Władysław — gr. i gm. Stosowice, pow. Żabkowice.
Urbanik Tadeusz — sołtys gr. Kaźnice, gm. Żmigród, pow. Milicz.

Wojtala Janina — gr. Kancelerzowice, gm. Żmigród, pow. Milicz.
Wojtowicz Władysław — gr. Ujazd Górny, gm. Bukowice, pow. Środa Śląska.
Zapoczątki Władysław — gr. i gm. Słękierzyń, pow. Luban.
Zawada Stanisław — członek Spółdzielni Produkcyjnej w Sadnie, gm. Sadino, pow. Żabkowice.
Złobowska Maria — gr. Ciechanów, gm. Luboszyca, pow. Góra.

Walka o pokój i jedność Niemiec Rezolucja Izby Ludowej NRD

BERLIN (PAP). Po dyskusji nad oświadczeniem premiera Grotewohla, Izba Ludowa uchwaliła wspólną rezolucję wszystkich frakcji parlamentarnych w sprawie jedności Niemiec. Izba Ludowa — stwierdza rezolucja — aprobuje oświadczenie premiera Grotewohla w sprawie negatywnego stosunku kanclerza federalnego Adenauera i parlamentu w Bonn do propozycji Izby Ludowej NRD z 15 września i 10 października r.b. o zwołanie narady ogólnoniemieckiej. W próbach przekazywania sprawy przeprowadzenia wolnych, tajnych i równych wyborów do Zgromadzenia Narodowego kom-

petencji Aliantów, Izba Ludowa widzi chęć uchylecia się Bundestagu od wielkiego obowiązku narodowego zjednoczenia Niemiec przy pomocy samych Niemców.

Decyzja Aliantów nie może uwolnić przedstawicieli narodu od ich obowiązków narodowych.

Dlatego Izba Ludowa upoważnia rząd NRD do utworzenia Komisji dla opracowania projektu ordynacji wyborczej do Niemieckiego Zgromadzenia Narodowego. Projekt ten winien być podstawą dla opracowania projektu na naradzie ogólnoniemieckiej.

Zamykając obrady przewodniczący Izby Ludowej, Dieckmann oświadczył:

Dzisiejsza uchwała Izby Ludowej jest nowym krokiem na drodze do realizacji woli naszego narodu, dążącego do zjednoczenia Niemiec. Walka o pokój i jedność Niemiec będzie prowadzona aż do zwycięstwa.



✦ BUDAPEST. Rząd węgierski postanowił nadać nowemu miastu socjalistycznemu Dunapentele nazwę — Stalinvas (miasto Stalina).

✦ MOSKWA. Przemysł stolicy i obwod moskiewskiego wykonał plan produkcji w III kwartale r.b. w 106 proc. Globalna produkcja przemysłu Moskwy i obwodu moskiewskiego wzrosła w porównaniu z III kwartałem r. 1950 o 18 proc.

✦ BUKARESZT. Dzięki pomocy radzieckiej przemysł rumuński produkuje już traktory, kombajny i obrabiarki. OSLQ. W Mo-i-Ran (Norwegia Północna) odbyła się demonstracja ludności przeciw podjętym przez władze próbom wznowienia robót mających na celu zniszczenie grobów żołnierzy radzieckich na miejscowym cmentarzu.

✦ RYM. Dyrekcja fabryki „Breda” w Sesto San Giovanni usiłowała zredukować 3.000 robotników. W odpowiedzi na to zastrakowali wszyscy robotnicy fabryki. Na 8 bm. ogłoszono powszechny strajk solidarnościowy robotników fabryk budowy maszyn prowincji mediolańskiej.

✦ NOWY JORK. Przedstawiciel ZSRR w ONZ — Malik otrzymał list od 20 emigrantów greckich, przebywających obecnie w krajach demokratycznych, w którym proszą ONZ o pomoc w sprawowaniu ich dzieci znajdujących się w Jugosławii.

✦ TEHERAN. Odbył się tu wielki wiec przeciwko imperialistycznym towarzystwom naftowym. W wiecu wzięło udział ok. 40 tys. osób.

✦ BUENOS AIRES. W Brazylii zebrało do końca października dwa miliony podpisów pod apelem Światowej Rady Pokoju.

Oświadczenie Związku Radzieckiego w sprawie przystąpienia Turcji do paktu atlantyckiego

MOSKWA (PAP). Agencja TASS donosi: Ambasador ZSRR w Turcji — Ławryszew z polecenia rządu radzieckiego złożył wicepremierowi Turcji Agaoglu, pełniącemu ob-

owiązki min. spraw zagr. oświadczenie, w którym czytamy m. in.:

W związku z doniesieniami prasy iż t.zw. Rada paktu północno-atlantyckiego postanowiła zaprosić Turcję do przystąpienia do tego paktu, oraz iż rząd turcki zamierza zaproszenie to przyjąć, rząd ZSRR uważa za konieczne oświadczyć rządowi Republiki Turcji:

Zaproszenie Turcji do bloku atlantyckiego nie może oznaczać nie innego poza dążeniem państw imperialistycznych do wykorzystania terytorium tureckiego dla stworzenia w pobliżu granic ZSRR baz wojennych w celach agresywnych.

Rząd radziecki uważa za konieczne zwrócić uwagę rządu tureckiego na odpowiedzialność, jaką bierze na siebie rząd turcki, przystępując do agresywnego bloku atlantyckiego i zezwalając na wykorzystanie terytorium Turcji dla tworzenia obcych baz wojennych.

Walki w Korei

MOSKWA (PAP). Agencja TASS donosi z Phenianu:

Komunikat naczelnego dowództwa Koreańskiej Armii Ludowej z dnia 4 listopada stwierdza, że oddziały Koreańskiej Armii Ludowej w ścisłym współdziałaniu z ochotnikami chińskimi odparły w dalszym ciągu na wszystkich frontach ataki interwencji amerykańsko-angielskich i wojsk lijsymanowskich, zadając im ciężkie straty w ludziach i w sprzęcie bojowym.

Na froncie wschodnim oddziały armii ludowej odparły pomyślnie 7 ciałek ataków amerykańskiej II dywizji i lijsymanowskiej III dywizji, które usiłowały przerwać linię obronną armii ludowej. Straty nieprzyjaciela są znaczne.

Na froncie środkowym oddziały armii ludowej odparły gwałtowne ataki jednostek amerykańskiej 24 dywizji i lijsymanowskiej II i VI dywizji.

Artyleria przeciwlotnicza armii ludowej strąciła dnia 4 listopada trzy samoloty nieprzyjaciela, który w barznych sposób bombardował i ostrzeliwał spokojną ludność w okęgach Wonsan, Munczan i w pobliżu Phenianu.

Cwierć miliona ton cukru z tegorocznej kampanii

Kampania cukrownicza we wszystkich cukrowniach na terenie kraju przebiega pomyślnie. Dotychczas cukrownie wyprodukowały 274.000 ton cukru.

Coraz więcej cukrowni przekracza dobowe plany przerobu buraków. Jedną z największych — cukrownia „Małoszyn” w woj. wrocławskim przeobraża na dobę o 1.500 q buraków więcej niż zaplanowano.

Cheamy uchronić ludzkość przed zagładą

Z kolei zabrał głos słynny pisarz radziecki Ilya Erenburg.

Z DNIA NA DZIEŃ

TA DRUGA AMERYKA...

Wbrew terrorowi policyjnemu, wbrew dywersji prawniczych władz związkowych, wbrew wsieckiej kampanii reakcyjnej prasy, już od 20 dni trwa imponujący — najdłuższy w historii portów amerykańskich — strajk 30 tysięcy robotników portowych, który sparaliżował całkowicie ruch w portach Nowego Jorku i Bostonu i stopniowo objął wszystkie porty wschodniego wybrzeża USA.

W samych tych dokach nowojorskich zgromadziło się w okresie strajku sto kilkadziesiąt okrętów, daremnie czekając na wyładunek i w magazynach portowych piętrzą się miliardy wartości niezaładowane towary, a straty przedsiębiorców przekroczyły już kilkadziesiąt milionów dolarów. Wiele statków transatlantyckich wyruszyło 2 bm. z pełnym ładunkiem w podróż powrotną do Europy, a m. in. odpłynął statek szwedzki „Stavangerfjord”, który dostarczyć miał przemysłowi amerykańskiemu 6 tysięcy ton niklu.

Walka trwa. Zawiodła próba arbitrażu rządowego, nie pomogły mataczki kierowników związków dokersów, ani apel urzędu produkcji, ani apel prez. Truman, wzywający strajkujących, aby natychmiast podjęli pracę „w imię obrony kraju”.

O co toczy się walka, z jakich to żądań — w kraju rzekomo wszelkich rajskich cudowności — z takim uporem dokery amerykańscy nie chcą zrezygnować? Robotnicy toczą walkę nie o jakieś tam nadzwyczajne prawa czy przywileje, lecz po prostu o polepszenie najelementarniejszych warunków swego nędznego bytowania. Oto dezerdery strajkujących dotyczą ulżenia (zawarte) ostatnio przez prawicowe kierownictwo związkowe) krzywdzącej umowy zbiorowej,

minimalnej podwyżki płacy i zagwarantowania tak — np. w Polsce — samo przez się zrozumiących uprawnień robotniczych, jak normalny, pełnopodany dzień pracy, płatny urlop itp.

W USA trzeba było aż tak potężnego strajku, aby opinia publiczna mogła się dowiedzieć, w jakim to warunkach bytują dokery jednego z najwęższych portów najbogatszego kraju kapitalistycznego. Bezrobocie, nędza i głód nęka 35 tysięcy nowojorskich dokersów. Z liczby tych w roku ub. zaledwie 5 procent było w pełni zatrudnionych. Przeciętnie dokery za trudnieli się tylko 20 tygodni w roku, a 40 procent nie pracowało nawet i 5 tygodni rocznie! Zarobki 60 procent dokersów w roku ub. nie osiągnęły nawet tego, co w USA stanowi połowę minimum kosztów utrzymania całej rodziny robotniczej.

W porcie nowojorskim istnieje właściwie tylko jedna dorywca i to fatalnie płatna, a władze nad tamtejszym rynkiem pracy, nad wyszukiwaniem nieludzkim robotnikom, sprawują gangsterzy w cichej zмовie z policją. Ani decydują o zatrudnieniu i o zawarciu kontraktów między towarzystwami transportowymi a liniami okrętowymi ani są panami życia i śmierci zarówno zrzeszonych jak i niezrzeszonych dokersów.

Bohaterski strajk dokersów nowojorskich — bez względu na jego ostateczny wynik — przejdzie do historii amerykańskiego ruchu robotniczego, jako jeden ze znamenniejszych przejawów rosnącego oporu przeciw wyzyskowi kapitalistycznemu. W ogniu walki dojrzałe niewątpliwie i świadomości polityczna WSZYSTKIEGO, co masom ludowym niesie WSZĘDZIE ustrój kapitalistyczny.

PAL.

Już 51.500 ton ziemiaków z NRD na Śląsku

Do chwili obecnej załadowano w NRD ok. 70 tys. ton ziemiaków jadalnych przeznaczonych dla Polski, z ogólnej ilości zakupionych 100 tys. ton.

Na Śląsk przybyło dotychczas ok. 51.500 ton, tzn. więcej niż połowa. Według opinii fachowców ze stacji ochrony roślin, wszystkie transporty reprezentują wysoką jakość.

Zakończenie dostaw oczekiwane jest między 7 — 10 bm.

Rolnictwo radzieckie pierwsze na świecie pod względem mechanizacji

MOSKWA (PAP). Rolnictwo radzieckie zajmuje pod względem mechanizacji pierwsze miejsce na świecie.

Już w r. 1940 roczna produkcja traktorów w Zw. Radzieckim przewyższała 3-krotnie produkcję traktorów w St. Zjednoczonych. W 1940 r. ponad 70 proc. wszystkich ziem uprawianych uprawiano traktorami a 50 proc. całego sprzętu kultur zbożowych dokonywano kombajnami.

W okresie powojennej 5-latki rolnictwo radzieckie otrzymało 536 tys. traktorów oraz 93 tys. kombajnów — tej liczbie 39 tys. kombajnów samobieżnych. Produkcja traktorów w r. 1950 wzrosła 3,8 raza w porównaniu z r. 1940, produkcja kombajnów — 3,4 raza, plugów traktorowych — 3,1 raza, siewników traktorowych — 5,5 raza oraz kultywatorów traktorowych 3,1 raza.

Pawlak i jego gromada



Kajetan Pawlak, gospodarz na 6 ha, ze wsi Lisowola, powiat Skierniewice wypełnił już swe obowiązki wobec Państwa. Ob. Pawlak dostarczył na punkt skupu o 33 proc. ziemniaków więcej, niż się od niego należało, oraz 100 proc. zboża, spłacił całkowicie podatek gruntowy i zadeklarował na sumę na Narodową Pożyczkę Rozwoju Sił Polskich. Gromada Lisowola, w której mieszka Pawlak, wykonała już w całości plan skupu ziemniaków i zboża, wysuwając się na pierwsze miejsce w powiecie skierniewickim, woj. łódzkiego.

Na zdjęciu ob. Pawlak wraca z punktu skupu w Radziwiłłowie, wioząc do domu 150 kg. węgla. (End).

Kiedy powiat lubelski będzie zwolniony od »miarki«?

Gminy przodujące i gminy opieszale

Jan Zaczekowski nie bardzo chciał z nami rozmawiać o sukcesach swojej gromady w planowym skupie zboża. Zresztą nie bardzo miał i czas. Przywóz rano ostatnie, zaległe zboże — na punkt skupu i teraz z kwitem biegi do kasy. Spieszyno mu się z powrotem do domu, do Antoniowa.

— Wracam pustym wozem, jedźcie ze mną — zapraszał — to niedaleko. A tam pogadacie sobie z sołtysiem i dowiedzie się wszystkiego. Ja niewiele wiem. Tylko tyle, że moje zboże, co je dziś sprzedam, wyciągnę plan gromady na 91 proc.

Z gminy Brzeziny do Antoniowa wiede polny trakt. Za furmanką wzbijały się kłęby żółto-brunatnego pyłu, osiadając grubą warstwą na płaszczach.

— Och, gdyby tak spadł deszcz, to by się poprawiło — westchnął Zaczekowski. — Mówił przez radio, że może będzie padać...

Z dała ukazywały się gospodarskie zabudowania. Sołtys Józef Stefański siedział za stołem, obłożony aktami i zestawieniami. Obejrzał kwit Zaczekowskiego i natychmiast zapisał sobie numer i ilość zboża do zeszytu. Podsumował i klepnął dłońą po stole. „No, jeszcze trochę i będzie 100 procent”.

Gromada Antoniów należy do przodujących w gminie w skupie zboża, ziemniaków oraz w spłacie podatków. A gmina Brzeziny z kolei jest jedną z przodujących w pow. lubelskim. Jak to się stało, opowiada nam sołtys Stefański.

Osobisty przykład sołtysa

Gdy rozpracowano plany i przystąpiono do skupu zboża, Stefański nie czekał. Natychmiast wywołał zboże i całą zaplanowaną ilość zboża zawiadził na punkt. Dostał pieniędzy i zapłacił od razu podatki. Tymczasem, w gromadzie już zaczęli, jak zwykle, „narzekać” kulacy. A że zbory nie są „bardzo dobre, a po co się spieszyć, to znów susza im przeszkadza. Do tych narzekających przyłączyli się niektórzy średnicy.

Wtedy Stefański zwołał zebranie gromadzie. Szczegółowo wyjaśnił, że zboże to przecież chleb dla miasta, dla robotników, którzy nie szczędzą wysiłków, aby zaopatrzyć wieś w tak po-

trzebną jej produkty przemysłowe. Ze miasta wsi daje tkaniny, żelazo, węgiel, nawozy, a wieś musi miastu dać żywność. Następnie sięgnął do portfela i wyjął z niego starannie złożony kwit i pokazał go zebranym.

— Proszę. Ja ze wszystkich swoich zobowiązań już się wywiązałem.

Przykład podzielał. Dokument, stwierdzający, że sołtys był pierwszy w sprzedaży zboża i placeniu podatków państwu — był nieodpartym argumentem.

Najpierw powyżej zboża mało i średniornol. Oni też pierwsi wykonywali swoje zobowiązania. Bogatsi gospodarze jeszcze się jakiś czas ociągali, ale widząc, że gromada sumienie zboże sprzedaje i z tym okiem spogląda na opieszale — powzięli i oni.

Gromada Antoniów pociągnęła za sobą inne gromady. Między sołtysami zawiązało się współzawodnictwo. Do poziomu Antoniowa dociągnęła szybko gromada Zalesie z sołtysiem Stanisławem Twarogiem na czele. W wyniku współzawodnictwa, w wyniku dobrze zorganizowanej i planowej sprzedaży zboża i ziemniaków, dziesięciu sołtysów w gminie Brzeziny otrzymało nagrody pieniężne.

Gdy Stefański skończył opowiadać odeszli milczący dotychczas Zaczekowski.

— Tak, to wszystko prawda. Zrobiliśmy ponad 90 proc. planu sprzedaży zboża, ale o miarkach i odespise szkoda marzyć. Przecież gromada — to nie powiat.

— A czyja to wina — porwał się z miejsca Stefański. — Nas samych, chłopów. Chłopa trzeba przekonywać, prosić, błagać prawie, aby sam sobie nie szkodził. Weźmy taką choćby gminę Leszkowice, gromady Lusawa, Ostrowek Leszkowice, FOR zapłacił w 25%, podatek gruntowy żadna gromada w gminie nie zapłaciła jeszcze w całości, a ogółem zaledwie w 40 proc. Plan skupu zboża we wrześniu wykonali tylko w 33 proc. W październiku ruszyli się trochę, ale tak, jakby skupu miał trwać rok. A jeśli jest w powiecie choć kilka takich gmin — niedołów, to co mówić o zwolnieniu od miarki i odespise. Pewnie, bogaczom na tym nie zależy. Oni mają dużo zboża w komorach. Przeciwnie, chcieliby, żeby skup szedł najgorzej. Ale od tego jest siła gromady, aby ich zmusić, aby złamać ich opór, żeby nie szkodził innym. A jak tego gromady nie widzą, to i sobie i nam szkodzi.

A ulgi są poważne

Shusne są słowa oburzenia i żalu chłopów Antoniowa pod adresem tej gromady i gmin w pow. lubelskim, które opieszale wywiązują się z obowiązków planowej sprzedaży zboża państwu, nie tylko same pozbywają

W przeddzień 34 rocznicy

Kraj Rewolucji Socjalistycznej zawsze w obronie pokoju

PIERWSZE na świecie mocarstwo socjalistyczne narodziło się pod znakiem walki o pokój między narodami. 8 listopada 1917 r. — nazajutrz po obaleniu rządu Kiereńskiego i proklamowaniu władzy radzieckiej — Drugi Ogólnorosyjski Zjazd Rad uchwalił dekret o pokoju i zaproponował wszystkim krajom biorącym udział w pierwszej wojnie światowej natychmiastowe zawieszenie broni i przystąpienie do rokowań pokojowych.

Odtąd Związek Radziecki nieustannie i konsekwentnie broni sprawy pokoju. Przez cały okres międzywojenny polityka rządu radzieckiego zmierzała do zapobieżenia wybuchowi drugiej wojny światowej. Jeszcze w 1927 r. delegacja radziecka na sesji „komisji przygotowawczej konferencji dla spraw rozbrojenia” przedstawiła projekt powszechnego, pełnego i natychmiastowego rozbrojenia. Zasada zbiorowego bezpieczeństwa, wysunięta przez rząd radziecki na arenie międzynarodowej, nie została jednak przyjęta przez mocarstwa imperialistyczne, które nie chciały w prak-

tyce zrezygnować z możliwości powtórzenia w tej czy innej formie wojny interwencyjnej przeciw Krajowi Rad, ani też z wojny jako środka do załatwienia rozrachunków między sobą.

AMIETNE są ustalenia rządu radzieckiego, bezpośrednio przed wybuchem drugiej wojny światowej, zmierzające do zawarcia porozumienia między wszystkimi krajami, zainteresowanymi w zapobieżeniu agresji hitlerowskiej. Ustalenia te nie dały wyników, ponieważ kółka rządzące na zachodzie, zaślepione nienawiścią do pierwszego w dziejach państwa robotników i chłopów, wołały oddać na pastwę hitlerowców Czechosłowację i Polskę, byle zachęcić hitlerowską Rzeszę do wojny przeciw W. Brytanii i Francji, a w ślad za nimi kółka rządzące w Polsce pozostawiały dziełom hitlerowskim swobodę działania.

Prowadząc dalekowszyczną politykę i zdając sobie sprawę z olbrzymiej odpowiedzialności za losy całego społeczeństwa, rząd radziecki pokrzyżował plany monarchichów i zawarł pakt o nieagresji z Niemcami, który dał mu możliwość zyskać na czasie i przygotować się do wielkich zapasów dziejowych, zakończonych klęską osi faszystowskiej. Dzięki mądrej polityce staliniowskiej, siłę ustrój socjalistyczny i bohaterstwo narodów ZSRR hitlerizm został zmiażdżony.

Kółka rządzące w USA, W. Brytanii i wbrew polityce Związku Radzieckiego, który podczas wojny dążył do jak najszybszego osiągnięcia pokoju przez jak najszybsze zniszczenie armii hitlerowskich, usiłowały wojnę przeciągnąć, lekceważąc w pełni fakt, że każdy dzień wojny, to dzień nowych cierpień dla narodów Europy. Wysiłki i ofiary narodów radzieckich zbliżyły dzień zwycięstwa nad wojskami hitlerowskimi. Zbliżyły dzień nastania pokoju, ratując tym samym życie milionów istnień ludzkich.

OD CHWILI zakończenia drugiej wojny światowej Związek Radziecki dążył — i nadal dąży wytrwale — do ugruntowania pokoju i zapobieżenia wybuchowi nowej wojny. Jeszcze w 1944 r. Generalissimus Stalin oświadczył: „Zadanie polega nie tylko na tym, żeby wygrać wojnę, lecz również na tym, żeby uniemożliwić wszczęcie nowej agresji i nowej wojny, jeżeli nie na zawsze, to w każdym razie na długi okres czasu”.

Radziecka polityka zagraniczna wychodzi z założenia, że możliwe jest pokojowe współistnienie ustroju socjalistycznego z ustrojem kapitalistycznym. Nikt w Związku Radzieckim — żadna grupa społeczna i żadna organizacja gospodarcza — nie jest zainteresowany w rozwoju przemysłu zbrojeniowego. ZSRR,

się korzysta z wolności od miarki i odespise, ale uniemożliwiają korzystanie z tych ulg gromadom i gminom, które przekroczyły już 90 procent rocznego planu skupu.

Bo ulgi są poważne. Za przemiał 1 q żyta na mąkę 82-procentową chłop zostawia w młynie 14 kg żyta jako opłatę w naturze. Za przemiał 1 q pszenicy na mąkę 72-procentową chłop zostawia 9 kg jako opłatę i 20 kg sprzedaje jako tzw. odespis. Przy przemiale 1 q jęczmienia na kaszę 46-procentową chłop płaci 16 kg ziarna i sprzedaje 15 kg jako odespis. Za przemiał 1 q mieszanki chłop płaci 7 kg i sprzedaje 10 kg odespisu. Ale zwolnienie od miarki i odespise przysługuje tylko powiatom, które wykonały ponad 90 procent rocznego planu skupu zboża.

Do dnia 3 listopada br. 13 powiatów w kraju uzyskało już wymagane normy wykonania planu i zwolnienie od miarki za przemiał i odespis młynski. W tych powiatach opieszale gromady i gminy odrobiły już zaległości, bo rozumiały, że nie mogą zwalać tempa dostaw zboża, gdyż czekają na nie te gromady, które przodują w skupie, już wcześniej plan wykonały. O przyspieszeniu dostaw i wykonaniu planów w skali powiatowej toczy się jeszcze uporczywa walka w pow. lubelskim i w wielu powiatach całego kraju.

Tadeusz Pojmański.

7 tys. chłopów zwiedziło Muzeum Lenina w Poroninie w czasie Miesiąca Przyjaźni

W Miesiącu Pogłębiania Przyjaźni Polsko-Radzieckiej 17 wycieczek chłopów skierowało Muzeum Lenina w Poroninie oraz Nową Hutę k. Krakowa.

W wycieczkach, które odbyły się staraniem Zarządu Głównego ZSCh, wzięło udział ok. 7.000 chłopów.

*

Uczony radziecki, akademik prof. Czudakow, spotkał się 2 b.m. z polskimi naukowcami i specjalistami z dziedziny motoryzacji i eksploatacji sprzętu samochodowego. W spotkaniu wzięli udział m.in.: min. Transportu Drogowego i Lotniczego — Rusteki i wicemin. Burgin. Prof. Czudakow stoi na czele Instytutu Transportu Samochodowego w Moskwie, jest wybitnym specjalistą z dziedziny autotransportu i autorem wielu prac z tego zakresu.

W czasie spotkania prof. Czudakow wygłosił referat, w którym wyjaśnił szereg zagadnień, dotyczących organizacji przemysłu motoryzacyjnego, transportu samochodowego i stosowanych w Związku Radzieckim sposobów eksploatacji.

*

MOSKWA (PAP) — W związku z „Miesiącem Przyjaźni” rozgłoszenia moskiewskie nadaje liczne audycje dla Polski.

Przed mikrofonem radia moskiewskiego przemawiający wybitni stacjonarcy, nowatorzy produkcji i rolnictwa, uczeni i młodzież przesyłając serdeczne, braterskie pozdrowienia polskim masom pracującym i życzenia nowych zwycięstw w walce o socjalizm.

W czasie spotkania prof. Czudakow wygłosił referat, w którym wyjaśnił szereg zagadnień, dotyczących organizacji przemysłu motoryzacyjnego, transportu samochodowego i stosowanych w Związku Radzieckim sposobów eksploatacji.

*

MOSKWA (PAP) — W związku z „Miesiącem Przyjaźni” rozgłoszenia moskiewskie nadaje liczne audycje dla Polski.

Przed mikrofonem radia moskiewskiego przemawiający wybitni stacjonarcy, nowatorzy produkcji i rolnictwa, uczeni i młodzież przesyłając serdeczne, braterskie pozdrowienia polskim masom pracującym i życzenia nowych zwycięstw w walce o socjalizm.

Cena Plakatu zł. 1,50.

PLAKAT

z okazji 34 rocznicy
Rewolucji Październikowej

W związku z 34 Rocznicą Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej ukazali się w sprzedaży plakaty okolicznościowe do dekoracji wnętrz i wystaw. Plakaty można nabyć w następujących księgarniach: „Domu Książki”, Marszałkowska 83, Mokotowska 51/53, Marszałkowska 76, Aleje Jerozolimskie 129, Nowy Świat 49, Puławska 23, Mickiewicza 27, Targowa 15 oraz w Punkcie Sprzedaży Druków, Mazowiecka 9. Cena Plakatu zł. 1,50.

Ciekawy pokaz metody Kowalowa

Aparat wykrywa źródła oszczędności

Nowy sposób organizacji pracy w fabrykach, zwany metodą inż. Kowalowa, stosowany jest szeroko w Związku Radzieckim. Również i w Polsce wdrażają go przedsiębiorstwa, które zainteresowane tym systemem produkcji. Zbyt mało rozpowszechniona jest jednak znajomość nowej metody, metody, która zwiększa zarówno wydajność, jak i zarobki robotników.

Państwowa Komisja Planowania Gospodarczego zorganizowała ostatnio pokaz metody Kowalowa, zastosowanej przez łódzkie zakłady przemysłu bawełnianego im. Ludwika Waryńskiego. Przejrzyste wykresy i fotografie obrazują kolejne etapy zmiany sposobu obsługi maszyn tkackich.

FOTOGRAFIA RUCHU

Fotograf ustawia aparat przy maszynie tkackiej, obsługiwanej przez Romana Michalika.

chalika. Nadchodzi moment zmiany członka. Uwaga! Lewa ręka Michalika sięga do sułtka! — pstryki! Prawa ręka chwyta sułtka! — pstryki! Lewa ręka zatrzymuje watek — pstryki! I tak dalej, i tak dalej, aż cały film wypełni się zderzeniami ruchów prawej i lewej ręki. Ale może ktoś inny pracuje lepiej, niż Michalik?

Spróbujmy. Aparat wędruje do maszyny Kazimierza Kozłowskiego. Tu już jest inaczej. Lewa ręka ujmie członka, odkłada je, a potem sięga do sułtka! Prawa przez ten czas „bumeluje”. Teraz dopiero prawa chwyt watek. Nie, Kozłowski pracuje gorzej metodą. Patrzmy na stoper. Wymyślna członka trwa u Kozłowskiego 3,93 sek., zaś u Michalika — tylko 2,32 sek. O półtora sekundy szybciej.

Tak snuje się fotograf od maszyny do maszyny po halach zakładów im. L. Waryńskiego w Łodzi. Z kilkunastu filmów, z kilkunastu metod pracy wybiera się najlepszą. I od razu wiadomo, dlaczego Wacław Dąbrowski wyko-

nuje 118 proc. normy, a Moczowski tylko 100 proc. Wymyślna członka trwa u Dąbrowskiego 3 sek., u Moczowskiego — 3,98 sek. Wymyślna nici — u Dąbrowskiego 7 sek., u Moczowskiego 12,88 sek. Szukanie wátka — u Dąbrowskiego 17,77 sek., u Moczowskiego 31,07 sek.

Te ulamki sekund składają się na gorsze i lepsze wyniki pracy. Dlaczego więc wszyscy nie mają pracować najlepszą metodą? „Dlaczego?” — spytał inż. Kowalow. Odpowiedzi na to pytanie jest metoda jego imienia.

40 GODZIN ZAMIAST 4 LAT

W praktyce okazało się, że metodę — opracowaną na podstawie fotografii i wykresów — trudno jest przyswoić robotnikom najstarszym, którzy już od wielu lat pracują „swoim” systemem. Olbrzymie natomiast zalety ma metoda inż. Kowalowa przy szkoleniu młodych pracowników. Wprawę oraz ściśle zespolenie ruchów nabyla już po 20 — 40 godzinach praktyki, podczas gdy dawniej uczeń tkacki pracował najmniej 4 lata, nie doszukał się „własnego”, często mało wydajnego sposobu obsługi maszyn.

O wynikach szkolenia metodą Kowalowa świadczą przykłady tkaczy i tkaczek z zakł. im. Waryńskiego. Zo-

to nie St. Zjednoczone, gdzie rozbudowa przemysłu zbrojeniowego zapewnia kapitalistom olbrzymie zyski i gdzie obniżenie produkcji zbrojeniowej jest traktowane przez ekonomistów jako zapowiedź pogłębienia kryzysu i zwiększenia bezrobocia. W Związku Radzieckim klęska kryzysu gospodarczego została raz na zawsze zlikwidowana, wzrost zaś produkcji pokojowej nie pociąga za sobą nadprodukcji i zwalniania robotników z fabryk, lecz jeszcze większy wzrost dobrobytu ludności.

Tak więc pokojowość polityki zagranicznej ZSRR jest bezpośrednio związana z głęboko pokojowym charakterem planowej gospodarki socjalistycznej.

Widoczne to jest w każdej dziedzinie. Stany Zjednoczone nie zgodziły się nie zakaz produkowania broni atomowej nie tylko dlatego, że w odróżnieniu od Związku Radzieckiego uważają za dopuszczalne użycie w celach agresywnych tej broni masowego niszczenia ludności cywilnej. Wielokapitałistyczne Stany Zjednoczone dlatego również nie chcą zakazu produkcji atomowej, bo nie chcą likwidacji atomowego przemysłu zbrojeniowego.

Z drugiej strony Związku Radzieckiego jest najgłębiej zainteresowany w utrzymaniu możliwości całkowitego wykorzystania energii atomowej dla celów pokojowych. I tego również boją się St. Zjednoczone, bo wiedzą, że nieograniczone zastosowanie w gospodarce radzieckiej energii atomowej, przyspieszyłoby w niespotykanych rozmiarach rozwój gospodarczy kraju socjalizmu. A kapitalizm amerykański boi się pokojowego współzawodnictwa z ustrojem socjalistycznym.

IMPERIALIZM amerykańsko-angielski rozpoczął przygotowania do trzeciej wojny światowej jeszcze w trakcie prowadzenia wojny antyhitlerowskiej. Jeszcze w trakcie wojny utrzymywane były kontakty między generałami niemieckimi, a agentami amerykańskimi. Po zakończeniu wojny sfery rządzące w USA i w Anglii postawiły sobie za cel niedopuszczenie do takiego rozwiązania problemu niemieckiego, który by raz na zawsze położył kres niebezpieczeństwu wojen w Europie.

Związku Radzieckiego w swojej strefie okupacyjnej Niemiec pomógł tamtejszym siłom demokratycznym zlikwidować bażę materialną junkierstwa i wielkiego kapitału. Na obszarze między Odrą a Łabą raz na zawsze podcięte zostały korzenie wychowania nacjonalistycznego, w duchu wrogującemu sąsiadnym narodom. W tym samym czasie mocarstwa zachodu nie zachowały w swoich strefach okupacyjnych władze wielkiego kapitału, władzę Kruppów, którzy finansowali Hitlera, a obecnie finansują organizacje neohitlerowskie. Tam właśnie na zachodzie, kapitalistyczne mocarstwa okupacyjne nie tylko wypuściły na wolność, ale oddały władzę w ręce notorycznych faszystów i hitlerowców, którzy z całą świadomością — tym razem w roli giermków amerykańskich — robią przygotowania do trzeciej wojny światowej.

NA TYM tle z tym większą wyrazistością można sobie zdać sprawę z wielkiego znaczenia polityki pokojowej Związku Radzieckiego dla Polski. Tylko dzięki tej polityce Polska, po raz pierwszy w swych dziejach graniczy na zachodzie z pokojowym, demokratycznym organizmem państwowym narodu niemieckiego.

Nowa pozycja oper polskich

Smetana nad Bałtykiem

(Od naszego specjalnego wystannika)

Wrzesień, w październiku

Najskromniejszy, bo noszący miano „Studium” i najmłodszy z uwagi na wiek solistów, nasz teatr operowy we Wrzeszczu — pierwszy w tym sezonie wystąpił z premierą, wystawiając „Sprzedaną Narzeczoną” Fr. Smetany, arcydzieło czeskiej muzyki narodowej. Jest to już zatem czwarta opera w artystycznym dorobku „Studia”. Tyleż grywa obecnie scena warszawska.

Piśnistość, pracowitość i ambicja zespołu „Studia operowego”, pozwalają

mu nie tylko na przodownictwo w czasie, lecz nawet na tego rodzaju osiągnięcia artystyczne, które wywołują muszę zainteresowanie powszechne. „Sprzedana narzeczoną” jest bowiem nie tylko najlepší wystawioną operą na Wybrzeżu, ale i najlepszą „Narzeczoną”, jaką od wielu lat udało nam się w kraju oglądać.

Smetana wymaga w tej operze od śpiewaków nie tyle wysokiego kunsztu śpiewaczego, ile po prostu ładnych głosów, wielkiej muzykalności, poczucia rytmiki i b. dobrej gry ecyntycznej. Talenty młodych śpiewaków, wsparte dobrą kierownictwem i war tościową reżyserią, zdały egzamin nadspodziewanie dobrze.

Obsadzenie partii Maryni (IRENA MURAWSKA), Swata (JERZY PODSIADŁY) i Tomka (STEFAN CEJROWSKI) było wręcz wzorowe. Śpiewacy zdumiewali nas swą rytuałnością i dobrym, muzykalnym śpiewem, a już Murawska wydawała się być pod każdym względem wyidealizowaną Marynką. J. KUSIEWICZ w roli Janka wykazał duże wartości swego głosu, a nawet zaniedbywane zwykłe partie nieszczęśliwych rodziców Maryni i Tomka, nabrały w wykonaniu Z. KONRADÓWY, J. GDANCA, L. BOROWSKIEJ i J. SZYMAŃSKIEGO właściwego wyrazu.

Niemalą rolę w każdym z aktów pięknej tej opery odegrały balet, który dotychczas nie miał większej roli do napisu. Okazało się, że i choreografia J. JARZYŃSKIEGO stanąć może również na nieprzeciętnym poziomie, zwłaszcza, gdy dysponuje się tak zdolnymi tancerzami, jak M. COMPE, A. NOWAK, A. NAPIERAŁA, J. DAME i R. SZYMCAK.

Operę wykonano w nowym, b. zresztym przekładzie K. CEKOTOWSKIEGO. Orkiestra Filharmonii Bałtyckiej oraz chór „Studia” (R. KUKLEWICZ), sprawiły się b. dobrze. Dekoracje K. GAJEWSKIEGO w zupełności udane. Sprężną przedstawienia było dobre kierownictwo muzyczne dr. L. LATOSZKIEWICZ oraz b. pomysłowa inscenizacja i reżyseria W. BREGY.

J. Kasp.

M. Borzecki

Przed wielkim dniem Piotrkowa

Maszyny kombinatu zdają egzamin

(Od naszego specjalnego wysłannika)

Dnia 7 listopada Piotrków obchodzić będzie wielką uroczystość: zakończenie budowy i uruchomienie piotrkowskiego kombinatu bawelnianego, jednej z największych i najnowocześniejszych przedalni w Polsce. Kombinatu wybudowanego dzięki ogromnej i wszechstronnej pomocy Związku Radzieckiego. Toteż ambicja założyć, budującej „Piotrków”, było przyspieszyć roboty tak, aby kombinat mógł ruszyć w rocznicę Wielkiej Rewolucji. 7 listopada, o dwa miesiące przed terminem — kombinat ma rozpocząć produkcję przędzy. Dziś nie wątpliwa nikt, że termin uruchomienia produkcji będzie dotrzymany.

Trzeba przyznać zresztą, że niedowiarków nie brakło tu. Sennie życie piotrkowskie płynęło leniwym nurtem, jakby na obcości od świeżych prądów. Prawda, że gazety niosły wiadomości o Nowej Hucie, o Muranowie, o nowych stalowniach, cementowniach i elektrowniach — ale co innego słyszeć, a co innego widzieć.

Od stycznia 1950 r., kiedy na rozległych nieużytkach piotrkowskiego Bugaju (dzielnica Piotrkowa) zaczęto kopać fundamenty pod kombinat, piotrkowianie mogli jednak nową rzeczywistość oglądać własnymi oczami. A rzeczywistość rosła i potęgowała się z każdym dniem. Z każdym dniem rosły mury nowych zakładów i przybierały nowe luki sklepień.

Najpierw radziecki kombinat budowlany zrewolucjonizował budowę, jak budowa zrewolucjonizowała życie Piotrkowa. Dziesiątki dni redukowano tu do dziesiątek godzin, godziny do kwadransów. Aż wyrosły hale zakładów, większe od niejednego placu w dużym mieście, znacznie większe od największego w Piotrkowie Placu Trybunałskiego; hale, które spacerowym krokiem trzeba by po obwodzie 15 minut przemierzać.

WSZECHESTRONNA PRZYJACIELSKA POMOC

W magazynach zakładów leżą wielkie bale surowej bawełny: radzieckiej bawełny. W halach przedalniczych cienkopiędne długie rzędy i długie szeregi maszyn: radzieckich maszyn.

W pokoju dyrektora systematycznie poukładany stos planów kombinatu: planów, przy opracowywaniu których brali udział architekci radzieccy.

A w widnych, wielkich halach, które z tych planów nanieśiono na piotrkowskie grunty, ludzie nacyleni przy maszynach, dokracając śruby, montując części, łącząc sieć elektryczną; to radzieccy monterzy.

W szarych fartuchach robotniczych uwijają się wśród maszyn, służąc swym polskim kolegom pomocą i radą. Święto polskich robotników będzie także i ich świętem.

Tu w zakładach przy jednostajnym szumie wrzecion, które rozpoczęły już próby produkcyjne, zacieśnia się i pogłębia przyjaźń i współpraca między robotnikami polskimi i radzieckimi.

Mówi o niej konstruktor Zajączek z Taszkentu, Samilo z Moskwy, potwierdzają i inni monterzy radzieccy. — Nasi polscy koledzy z dnia na dzień podnoszą swe kwalifikacje

przy obsłudze maszyn. Pracuje nam się z nimi dobrze, są pojętni i pracowici.

PRACA DLA WIEJSKIEJ BIEDOTY

Umnieszylibyśmy znaczenie radzieckiej rewolucji piotrkowskiej, ograniczając jej bezpośredni zasięg jedynie do samego Piotrkowa. Piotrkowski kombinat zgalwanizował bowiem także ludność z okolicznych, a nawet odległych wsi.

Założa kombinatu, to w olbrzymiej większości wiejskie dziewczęta, które ukończyły kurs przedzarek, stanęły przy maszynach Piotrkowskich Zakładów Przemysłu Bawelnianego. Kombinatu otworzył przed nimi możliwości pracy i awansu, których pozbawione były w przeludnionych wioskach.

Jakie byłoby bowiem życie 18-letniej Kaziemiry Błaszczyk ze wsi Dąbrowa nad Czarną, która do niedawna jeszcze klepała biele wraz z matką i czterema braćmi na półtorahektarowym kawałku nędznego gruntu?

Albo 19-letniej Heleny Zachy z Honoratowa, której rodzinę złożyła

z ośmiorga osób miały wyżywić 4 morgi poletka?

I wiele, bardzo wiele ich wiejskich koleżanek, córek malarolnych chłopów, które widziły w tej chwili zarumienione, uśmiechnięte przy obsłudze swych maszyn — kolosów?

PRAWDZIWE „PALACE PRACY”

Przed wojną była także przedalnia w Piotrkowie. Stała również, jak i nowy kombinat — na Bugaju. Budynki ocalały w działaniach wojennych, ale maszyny hitlerowskie wywieziono.

Po wyzwoleniu w dawnej przedalni urządzono wytwórnię marmolady, by w niedługim czasie jeszcze raz zmienić przeznaczenie budynku i przy stosować go z powrotem dla przemysłu bawelnianego. Obecnie stanowi on część piotrkowskiego kombinatu; przedalnia średniopiętrowa. Troska o stworzenie przodków jak najlepszych warunków pracy spowodowała, że ze starej budy uczyniono budynek niewiele różniący się od wspaniałych pałaców pracy, które powstały obok. Zamiast przegniłej podłogi jest teraz kładka dębowa, błyszcząca jak parkiet. Potężne urządzenia klimatyzacyjne produkcji radzieckiej regulują temperaturę w Zakładach, nasycając powietrze odpowiednim stopniem wilgotności, wchłaniając kurz, tak niebezpieczny dla zdrowia robotników.

Wieczorami i w dni pochmurne przestrzenie hale zalewa światło setek rur jarzeniowych, przy którym oczy młodych przedek nie meczą się. Wraz ze Zbigniewem Pietrasikiem, ZMP-owcem, młodym pracownikiem zakładów, oglądamy te urządzenia,

które pracę mają uczynić radością człowieka.

— Takich urządzeń — mówi Pietrasik — nie było tu, gdy mój ojciec, robotnik tej — kapitalistycznej przedalni — przedalnia chorował na płucę.

Pietrasik mówi o tym ze smutkiem. Ojciec, jak było do przewidzenia — nie doczekał nowych zakładów. Umarł na gruźlicę. Z niedostatku więziennego — siedział za strajki — i z kapitalistycznych warunków pracy. Pietrasik wie, kogo winić za to.

Jest ciemno na dworze, gdy kończymy zwiedzanie kombinatu. W dali, nieco w górę migotliwie świecą lampy w oknach piotrkowskich domów.

Tu, na Bugaju padają spony jasnego światła z setek, a może tysięcy jarzeniowych lamp i rytmicznie warczą dziesiątki tysięcy wrzecion, które dziś zdają próbę swej sprawności. Zdają ją celująco.

Już za kilka dni, o 2 miesiące wcześniej, niż to przewidywały pierwotne plany, ruszy produkcja znacznej większości wrzecion piotrkowskiego kombinatu. Taką jest rzeczywistość, w którą trudno było uwierzyć niejednemu — jeszcze przed rokiem, czy nawet przed kilkoma miesiącami.

L. Kołodziejczyk.

Nie tylko wypoczynek — ale leczenie w okresie urlopu

Z roku na rok wzrasta ilość miejsc w sanatoriach i na wczasach leczniczych. W 1952 r. z 21-dniowych wczasów leczniczych skorzysta już 59.400 osób (w 1948 — 20 tys.), z sanatorijskich ok. 100 tys. Zwiększyć się musi i sprawność organizacji wyjazdów i skierowań.

Zdarzały się niejednokrotnie wypadki, że pracownik zakwalifikowany do leczenia sanatoryjno-uzdrowiskowego w grupie II, tzn. jako zdolny do pracy, nie mogąc doczekać się miejsca w sanatorium czy na wczasach leczniczych, korzystał w ramach przydzielonego mu urlopu, np. z wczasów wypoczynkowych. Wypoczął więc, ale się nie leczył. Czy więc powinien zrezygnować z leczenia, gdy po powrocie z urlopu zastaje zawiadomienie o przyznaniu miejsca w sanatorium? I jak ma w takim wypadku postąpić kierownictwo?

Albo inna trudność. Jak dotąd, kwalifikacją na wyjazdy lecznicze zajmowały się 2 komisje. Jedną kierującą do sanatoriów, drugą na wczasach leczniczych. Każda z nich miała „swoich” pacjentów i dysponowała ograniczoną ilością miejsc. Co więc miał zrobić pacjent, któremu lekarz zalecił leczenie sanatoryjne, a którego komisja sanatoryjna dyskwalifikowała, przyznając wczas leczniczy. Pacjent stał przed drugą komisją jako „nadprogramowy” — z braku miejsca na wczasach leczniczych byłaby zazwyczaj odrzucony.

Sprawa ta znalazła się ostatnio na warsztacie Min. Zdrowia i CRZZ i jest w toku opracowywania. Dyrek-

tywy idą w tym kierunku, by pracownicy, zdolni do pracy zakwalifikowani na leczenie sanatoryjno-uzdrowiskowe czy wczasach leczniczych, korzystali z tego leczenia jedynie w czasie swego normalnego miesięcznego urlopu wypoczynkowego.

Pracownicy, uprawnieni do urlopów 12 czy 15-dniowych, otrzymają na okres pobytu w sanatorium, przekraczający urlop, zaświadczenie o niezdolności do pracy. Jeśli np. robotnik ma urlop od 1 do 12 danego miesiąca, to otrzyma zaświadczenie na okres od 13 do 28.

Wraz ze zgłoszeniem wniosku lekarza o konieczności leczenia sanatoryjnego pracownik przedłoży komisji — zaświadczenie pracodawcy o zaplanowanym urlopie. Jeśli na okres zaplanowanych przez pracodawcę urlopów przypadnie zbyt wielka ilość wyjazdów do sanatoriów, pracodawca zgodnie ze wskazaniami komisji przesunie pracowników urlop na bliższy lub dalszy termin.

I w zakresie kwalifikowania na wyjazdy lecznicze wprowadzone zostaną zmiany.

Zamiast istniejących dotąd 2 komisji kwalifikacyjnych — utworzona zostanie jedna komisja, która obejmie całokształt skierowań zarówno na wczasach leczniczych, jak i na leczeniu sanatoryjnym.

W wypadku uznania pracowników za niezdolnych do pracy — komisja przyznać może pacjentowi leczenie sanatoryjne, czy wczasach leczniczych, albo wykorzystania przez niego urlopu wypoczynkowego.

B. M.

NASI KORESPONDENCI I CZYTELNICZY MISŁA

Młodzież z Tarchomina prosi o rozrywki

Zetknęłam się niedawno z młodzieżą Tarchomińskich Zakładów Farmaceutycznych. Wspaniała to młodzież — wychowuje ją fabryka na przyszytych fachowców dla swojej produkcji, otaczając troskliwą opieką. Młodzież wypłaca się uczciwą, pilną nauką.

Warto, aby więcej pamiętały o niej instytucje, noszące do zakładów pracy rozrywki, muzykę i występy artystyczne. Byłby wprawdzie w Tarchominie Chór Czełanda, grano „Fircyka w Zastłach” — ale to mało, a przede wszystkim za rzadko. Młodzież tarchomińska bardzo pragnie, aby móc częściej widywać w swoich zakładach sztuki i występy artystów, albo posłuszyć specjalną — tarchomińską — audycję radiową „Przy sobocie, po robocie”.

Młodzież na straży Pokoju

„Potępamy każdą działalność podziemia” Rezolucja O. O. Bernardynów po procesie „Inspektora”

W związku z zakończonym niedawno procesem bandy terrorystycznej tzw. „Inspektora Zamojskiego”, w którym na ławie oskarżonych zasiadł m. in. wraz z kilkoma zakonnikami, prowincjał zakonu Bernardynów B. Szepelak — grupa kilkunastu zakonników z obecnym prowincjałem Bernardynów O. Mrozem na czele przyjęła rezolucję, w której czytamy m. in.:

„My, ojcowie i bracia członkowie Prowincji OO Bernardynów w Polsce wyrażamy swój ból wobec faktu spłamienia czynami niegodnymi dobrego imienia naszej Prowincji. Rumieniec wstydu pokrył oblicze nasze, a serca zabiły oburzeniem, gdyż ci,

którzy mieli być nam wzorem, naukowcami i przedownikami, stali się opiekunami band podziemia, które niosły za sobą śmierć, cierpienie i błąd.”

„Odegnujemy się od takich czynów, potępimy każdą działalność podziemia, a przede wszystkim tych, którzy będąc jeszcze członkami naszego zakonu, mimo ostrzeżeń i zobowiązań nie zerwali z akcją podziemia, trwali i działali w niej dalej.”

„Cali nasz wysiłek i trud służący powinien w codziennym czynie sprawie całego narodu, wszystkich ludzi dobrej woli — sprawie umocnienia i zabezpieczenia pokoju”.

Młodzież, pracująca w fabryce, jak i cała zresztą załoga, ma jeszcze inne kłopoty — zakładowy sklep — „Konsum”, zaopatrywany przez GSS, nie posiada nic poza chlebem, piwem i papierosami. Rada Zakładowa zwracała się do WSS i MHD o przejęcie sklepu przez którąś z tych instytucji, jednakże bez rezultatu. Ze względu na liczną załogę zakładów, która powinna móc kupić śniadanie, należałoby tę sprawę jak najszybciej rozwiązać.

B. Bazińska.

Na 4 dni przed terminem

Załoga Warszawskiej Wytwórni Części Samochodowych wykonała zobowiązania pądzienikowe na 4 dni przed terminem. 100 kg części samochodowych wartości 22 tys. zł, wykonanych ponad plan — oto rezultat zobowiązań. Dodatkowo, uopraczkowano również odpady użytkowe wartości 600 zł.

Na czoło robotników, którzy wyżyli się ze swych zobowiązań indywidualnych, wysuwa się pracownica galvanizacji ob. Fedorczuk (przekraczając zobowiązanie o 30 proc.) oraz ob. Chodowicz (o 10 proc.).

Jadwiga Pawłowska

Wytw. Części Samochodowych

W prewentorium „Marionówek” — już wzorowo

Od kilku lat dziecko moje przebywa parę miesięcy w roku w prewentorium „Marionówek” w Otwocku. Ostatnio, od chwili zmiany tamtejszego personelu, nastąpiła tam olbrzymia poprawa.

I tak, dla dzieci prowadzone jest przedszkole pod fachową opieką pielęgniarki. Świetlice zaopatrzone są w duży wybór zabawek oraz książek, które w czasie werandowania czytają się dzieciom głośno.

Wszędzie panuje wzorowa czystość. Dzieci mają nowe, czyste łóżeczka i pościel. Same są starannie myte i

pielegnowane — wszystkie mają białe fartuszki. Również opieka lekarska nad dziećmi nie ma żadnych cieni.

Sprawy te nie — zasługiwałyby na wyróżnienie, gdyby nie zastawienie z poprzednimi latami. Oweczesny personel nie dbał o dzieci, które chodziły brudne i zapuszczone. Pomieszczenia też nie przedstawiały się lepiej.

Dziś dzieci nasze, przebywające w prewentorium pod troskliwą opieką personelu wychowawczego i lekarskiego, mają wzorowe warunki leczenia.

St. Trojanowska

WZG „Canalotto”

Zapomniane opakowania

Od pewnego czasu zaniedbana została w MHD właściwa gospodarka opakowaniami. W większości sklepów wszystkie kąty i zakamarki zawalone są zbędnymi opakowaniami. Utrudnia to oczywiście pracę personelowi, jednocześnie zaś sklepy nie wywiązują się z terminowego dostarczania opakowań Centrali Spożywców, co z kolei pociąga za sobą płaćenie dużych kar wadliwych.

Głównym powodem tego stanu rzeczy jest brak transportu. Mimo że transport jest w tej chwili niezbędny do odbioru ziemniaków, nie można jednak całkowicie zaniedbywać sprawy opakowań. Należy przede wszystkim wykorzystać samochody do wożenia towar do sklepu, dla zabezpieczenia opakowań, a także przeznaczyc

na ten cel chociażby minimalną ilość wozów specjalnych.

Opakowania w sklepach zajmują już tyle miejsca, że nie ma gdzie wyładowywać nowego towaru.

Drugą sprawą, którą należy się już również zająć, jest magazynowanie ziemniaków. W pierwszej fazie wielkiego nasilenia pracy przy rozładunku ziemniaków z wagonów kolejowych, zwożono je na miejsce magazynów i zwałowano na ziemi. Obecnie trzeba pomyśleć o zabezpieczeniu ziemniaków przed mrozami i deszczami. 200 ton ziemniaków, leżących dotychczas przed magazynami przy ul. Karczej i koło Cytadeli Żoliborskiej, trzeba jak najszybciej przenieść do piwnic.

A. Szczerbaczk

MHD Art. Spoż.

Echa naszych spostrzeżeń

JESZCZE RAZ...

...przypominano obsłudze autobusów PKS o zarządzeniu dotyczącym zakazu palenia tytoniu w wozach komunikacji podmiejskiej. Jednocześnie ekspozytura osobowa PKS wyjaśnia, iż konduktorka nr 46, na którą skarżył się nasz czytelnik, postąpiła niezgodnie z przepisami gdyż pasażer — posiadacz biletu miesięcznego miał prawo do zajęcia miejsca w autobusie wraz z innymi pasażerami stojącymi w kolejkach. Konduktorka mogła odmówić wejścia do autobusu jedynie w wypadku zajęcia wszystkich miejsc.

KTO...

...zajął się na sprawą ziej gospodarki stołarką na Muranowie, o której przed

miesiącem pisał nasz korespondent? Pytanie to zadajemy po otrzymaniu wyjaśnienia z Centr. Zarz. Bud. Mięsk. Warszawy, w którym m. in. czytamy: „Zarządy dotyczą „Pracowni Architektonicznej” prof. Zachęta, wobec czego CZBM W-wa nie może zająć w tej sprawie swego stanowiska”.

JUŻ...

...obowiązuje zakaz sprzedaży alkoholu na terenie gminy Radzików koło Błonia pierwszego i ostatniego każdego miesiąca, w dni wypłat pracowniczych oraz w soboty od godz. 14. Prezydium GRN podjęło taką uchwałę w celu ukrócenia pijanstwa, o którym pisał nasz korespondent.

Jerzy Putrament

162

WRZESIEŃ

O świcie zawróciło ich z drogi potężne bombardowanie Żyrardowa. Szofer pędził, jakby to ich ten bezsensowny, jaskrawo-żółty samochód był głównym celem nalołu. Znowu pod Skierniewicami przystanął, już uspokojony, znalazł nawet w tym bombardowaniu małe pocieszenie:

— Bili w Żyrardów, od Warszawy kilometrów czterdzięci. Wniosek — Warszawa nie zajęta! Mieliśmy rację z tym towarzyszem, co się zagubił, a tamten Wachman, że Niemiec i kulak. kłamał oczywiście. Głowa do góry, spróbujemy przez Mszczonów! Byleby znowu na szosę zapchaną nie trafić.

Byli wyczerpani i zdeorientowani. Zanim zdobyli się na jakąś odpowiedź, już drzwiczkami klapnęły, skoczyli do kabiny.

Może w godzinę później zwinął, krzyknął przez okienko: — w porządku, szosa pusta, na dwunastą w Warszawie! — i pełnym gazem przed siebie. Potem trochę zwinął. Krygier doczekał się do okienka, między głowami szofera i Zaczka zobaczył kurz o paręset metrów przed nim.

— Psiakrew! Znowu tabory!

Kalwe nic nie odpowiedział, Sosnowski głową pokiwiał: — my mamy szczęście.

Samochód — wolniej — ale się przecież posuwał. Krygier znowu popatrzył: — udało nam się, ci też wieją na samochodach! Nasz mógłby szybciej, ale ma rację, za blisko, to jeszcze pod bomby się trafi.

Rozbite, małe miasteczko. Mszczonów — oświadczył Krygier — może by tak wyleźć, nogi rozprostować? — zapukał w okienko.

Samochód stanął. Wyskoczyli z Sosnowskim, Kalwe został. Uliczka była pusta, parę rozwalonych domków, nędzny sadzik. Daleko z przodu huczało chyba z kilkadziesiąt motorów.

— Nie szkodzi — powiedział szofer. — Pięć minut możemy poczekać i tak przez tamtych się nie przeszkodzi.

Krygier między ruinami poszedł szukać jakiejś ocalałej siedziby. — Za daleko nie odchodźcie — krzyknął za nim szofer.

Odrwali się, bo z szosy dociełali go znowu szum motoru. Popatrzyli wszyscy trzej, nawet buchalter z kabiny głowę wychylił.

Z zakrętu, jakieś czterysta metrów od nich wyskoczyła masywna, niska sylwetka czołgi. Za nią jeszcze i jeszcze. Huk zrobił się ogromny. — Niemcy! — wrzasnął szofer. — Niemcy! — szeptem powtórzył Sosnowski.

Za daleko były czołgi, żeby poznać znaki na kadłubach. Ilość, pewnie ta ilość ich przekonała.

Pięć sekund stał bez ruchu, zagapieni w rosnący żelazny rumor. Jak sparaliżowani.

— Roman! — Kalwe próbował krzyknąć, wyszło półgłosem. — Zawołaj Romana — powtórzył Sosnowskiemu.

Te trzy słowa obudziły ich z odrętwienia. Szofer wrzasnął dziko: — wiać! — wepchnął Sosnowskiego, który drugi raz właśnie wołał Krygiera, drzwi zatrzasnął i do kabiny.

Samochód targnął gwałtownie. Przez tylne okienko widzieli rosnący pysk pierwszego czołgi, czarny punkcik lufy. Kalwe, obiegł oczami ruiny — Krygiera nie było. Znowu czołgi. Kiedy wystrzelił?

Nie wystrzelił i zaraz zrozumieli — czemu. Środek miasteczka, niby placik. Samochód hamuje, Ważkowski toczy się naprzód, nogi Klawemu podjeżdżają pod broń. Z przodu przez okienko widzą drogę na Warszawę i ze trzy inne czołgi, blisko, lufami na Warszawę zwrócone, widzą wieżyczki z otwartymi lukami, nagie, opalone torsy żołnierzy, czarne krzyże w białych obwódkach.

Trwa to sekundę — nagły skręt w prawo i pełnym gazem przed siebie. Widzą — już przez tylne okienko — jak zaczyna na nich machać ręką ktoś z golasów, jak się pochyla, chwytą coś, jak celuje — samochód skręca i coraz szybciej, galopując po wybojach, aż głowami młóć o dach...

Tak się zaczęła ta zabawa w kota i myszkę między chmurą buroziolonych czołgów, rozpełzających się pod Warszawą, jak karaluchy, a tym idiotycznie żółtym samochodem. Do Grójca wpadli ściągani przez czołwówkę pancerną, idącą od Mogielnicy. Jakis podrostek wołał, żeby nie na Warszawę, że tam już są motocykliści.

Skręcili na Górę Kalwarię: czołgi. Boczny drogami na Warkę. Powiedziano, że w stronę Warszawy jest most przez Wisłę, jeszcze nie wysadzony. Tu się im poszczęściło. Śmignęli tym pontoniakiem, aż zagrzebiały luźno leżące deski. Z drugiej strony saperzy niecierpliwie przebiegali nogami: podobno pod Górę Kalwarię Niemcy już przepawali się przez Wisłę.

Sciągani od północy kanonadą i trzaskiem cekaemów skręcili na południe. Był wieczór. W nocy wpadli w tłum uchodźców na zosie lubelskiej. Do świtu ujechali ze trzydziści kilometrów najwyżej.

Pierwszy poranny naloł zastał ich za Garwolinem. Szofer skręcił w bok, przez mokrawą łąkę dopchał wóz do zagajnika.

— Warszawa oddana! — powitali ich, ledwo żywych, rozłożeni beładnie pod sosenkami uchodźcy.

Niebo szumiło samolotami. Sosnowski biegł po wodę, zwilżał chustkę do nosa, kładł ją Kalwemu na serce.

Vestri trochę zamarudził w Warszawie p: powszechnie ucieczce. Nie przerażył go słuchy o wkroczeniu Niemców do miasta, mając w zapasie obywatelstwo szwajcarskie mógłby wogóle zostać i czekać, aż nowi gospodarze zrobią coś z tego polskiego bałaganu.

C. d. n.

W mieście
podległa PRZYJAŹNIAKADEMIA
W CENTRALNYM KLUBIE TPP-R

W poniedziałek, 5 bm. o godz. 18 w Centralnym Klubie TPP-R przy ul. Kredytowej 5/7, z okazji 34. rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej odbyła się uroczysta akademicka. W części koncertowej wystąpił M. Chrzanowski, K. Janus, Wanda Wilkomirska i A. Bolechowska.

NAUKA MEDYCZNA W ZSRR

We wtorek, 6 bm. o godz. 17, w Centralnym Klubie TPP-R, prof. T. Mantel wygłosił odczyt pt. „Nauka medyczna w Związku Radzieckim”. Odczyt wygłosił uczestnik wyjazdu z ZSRR, prof. Stefania Jabłonska.

MOSKWA
I UNIWERSYTET MOSKIEWSKI

W środę, 7 bm. o godz. 18, w Centralnym Klubie TPP-R, prof. T. Mantel wygłosił odczyt pt. „Moskwa i Uniwersytet Moskiewski”. Po odczycie przewidziano jest dyskusja po czym zostanie wyświetlony film „Moje uniwersytety”. Występ bezpłatny. Zaproszenia wydają dzielnice i kółka TPP-R.

W CENTRALNYM KLUBIE...

„W dniach 7 i 8 bm. o godz. 14.30 wyświetlane będą bezpłatnie trzy filmy dla młodzieży szkolnej pt. „Ural”. Wykluwa „piskląt” i „Młoda wieś”. Bezpłatne karty wydaje kierownictwo szkolnego kółka Centralnego Klubu TPP-R.

KONCERT SOLISTÓW

5 bm. o godz. 19-ej odbył się w S.M. Romy koncert radzieckich solistów. Wystąpili Leonid Kogan, Maria Zwiżdżina, Aleksiej Łazko, Witalij Szeckin. Akompaniament: Halina Maksimowa, Aleksander Jerocin. W programie: Czajkowski, Rimski-Korsakow, Chopin, Liszt, Chaczaturian i inni.

ODCZYT INŻ. KOROBOWA

Przebywający w Polsce członek delegacji WOKS inż. Korobow wygłosił odczyt pt. „Wzrost techniki przy ul. Czackiego 3/5 odczyt z dziedziny metalurgii”.

WIELKIE BUDOWIE

Staraniem Oddziału Warszawskiego P.Z. I.T.B. 7 bm. o godz. 18 w gmachu NOT przy ul. Czackiego 3/5 będzie wygłoszony odczyt pt. „Wzrost techniki przy ul. Czackiego 3/5 odczyt z dziedziny metalurgii”.

Jak Zabłocki na mydle
wyjdą chomikarze na zakupach... mydła

Wzrost popytu na wszelkiego rodzaju świecę przed i w okresie Świąt Zmarłych był, jak co roku, spodziewany i mydlarnie uszczelnione przygotowały na czas odpowiednio rezerwy tego towaru. Natomiast wzmocnienie w tym samym czasie zakupy mydła są nieuzasadnione i panikarstwo wyjdą na chomikowaniu, jak przysło. wiowy Zabłocki na mydle. Zakupy zaskoczyły być może na dzień lub dwa sklepy, ale nie zaskoczyły produkcji.

Warszawskie fabryki mydła — zarówno wielkie zakłady, jak i mniejsze spółdzielcze wytwórnie — produkują zgodnie z planami ilości mydła, przewyższające normalne zapotrzebowanie.

RADIO

na dzień 6 listopada 1951 r. (wtorek)
Na fal 1322 m.

Program dnia 5.55 15.25 Wiadomości 5.05 6.00 7.00 7.55 12.04 16.00 20.00 23.00
5.10 Koncert 6.05 Wszelchnia Radiowa 6.35 Muzyka 7.20 Muzyka ludowa narodów ZSRR 8.00 Aud. dla klas starszych 8.20 Program z dnia 17.00 Koncert 8.40 Koncert solistów 10.30 Radiowa muzyka rozrywkowa 10.55 „Ranek Wielkiej Budowy” — odc. rep. Galaktionowa i Agronowski 11.15 Muzyka i aktualności 12.15 Kwadrans piosenek w wyk. chóru Czeladnia 12.45 Na swoją nute 16.20 Koncert 17.00 Z notatnika recenzenta 17.15 Koncert 18.00 Rezerwa na program z okazji 34. rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej 19.20 Muzyka 20.45 „Czerwony szlantar” — fr. pow. K. Brandysa pt. „Człowiek nie umiera” 21.05 Kameralna muzyka polska 21.25 Muzyka 22.05 Gra ork.

Na fal 367 m.

Program dnia 6.00 13.25 Wiadomości 5.05 6.30 7.55 17.00 21.00 23.50
6.15 Melodie radzieckie 6.50 Koncert 14.15 Muzyka dla wszystkich 14.50 Koncert 15.30 Aud. dla dzieci 16.00 Muzyka 16.20 Dziennik warszawski 16.35 Koncert solistów 17.15 Radiowy konkurs chórów 17.45 Muzyka 18.00 Rezerwa na program z okazji 34. rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej 19.20 Muzyka i aktualności 20.00 Koncert 21.30 Kantaty 22.00 „Rzeki piona” — fr. pow. W. Wasilewskiej 22.15 Gra ork. 23.00 Muzyka.

NA FALACH NASZYCH PRZYJACIÓŁ

Moskwa w języku polskim 25, 31, 42, 256, 1068 m.

Audycje: 11.15, 17.30, 19.30, 21.00, 22.30 — koncert.

Moskwa 1935, 1734, 433 m.

13.45 Program dnia. Program specjalny w przeddzień 34. rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej.

CENTRALNA WOJEWODZKA PORADNIA PRZECIWGRUZIŁCZA w Białymstoku POWIADAMIA, że w dniu 6/11.51 r.

ZOSTANIE OTWARTA
MIEJSKA PORADNIA PRZECIWGRUZIŁCZA

przeznaczona wyłącznie dla mieszkańców miasta i powiatu białostockiego. Poradnia czynna od godz. 10-ej do 17-ej w budynku przy ul. Piłnej Nr 14. K 738-0

Głoszenia drobne

OGŁOSZENIA DROBNE PRZYJMUJĄ
WSZYSTKIE URZĘDY I AGENCJE POCHTOWE
W CAŁYM KRAJU

HANDLOWE ZGUBY

Kupie lodówkę gazową lub elektryczną. Zgłoszenie do „Życia Olsztynskiego” w Olsztynie. O 1068-1

NAUKA

Trzynastomiesięczne nowocześnie wyposażone kursy w języku polskim. Łódź. Krytyka 163. B 734-0

Zgubiono książeczkę wojskową, kartę meldunkową i legitymację Z. S. Ch. na nazwisko Wroblewski Franciszek, wieś Kalinowo Sołki. B 740-1

Zgubiono legitymację Ubezpieczenia Społecznego Czesłowa na nazwisko Snoch Jan. 11548-1

Zgubiono książeczkę wojskową, kartę meldunkową i legitymację Z. S. Ch. na nazwisko Wroblewski Franciszek, wieś Kalinowo Sołki. B 740-1

Zgubiono książeczkę wojskową, kartę meldunkową i legitymację Z. S. Ch. na nazwisko Wroblewski Franciszek, wieś Kalinowo Sołki. B 740-1

Zgubiono książeczkę wojskową, kartę meldunkową i legitymację Z. S. Ch. na nazwisko Wroblewski Franciszek, wieś Kalinowo Sołki. B 740-1

„Sprzętowcy” radzą w Katowicach

Jak najlepiej wykorzystać maszyny

(Od naszego specjalnego wysłannika)

Katowice, w październiku.

Zjechali się „specje” od koparek, wind, tylnikow mechanicznych, znawcy tajemnic spychaczy, dźwigów i betoniarów w Śląskim Domu Kultury. Przez cały dzień radzili, uzgadniali — czasem nawet mocno się kłócili: ile to kilogramów może przemieścić taki radziecki żuraw wieżowy SBK 1, jaką największą wydajność osiąga „Stalinić”, ile paliwa i smarów wymaga taka czy inna koparka.

W tej pierwszej ogólnopolskiej naradzie „sprzętowców budowlanych” — bo tak ich nazywają oficjalnie ministerialne okólniki — głos zabierali i robotnicy, i technicy i inżynierowie. I okazało się, w czasie bardzo ożywionej dyskusji, że takie narady są potrzebne.

Powtarzają się błędy
w planowaniu dostaw pieczywa do sklepów

Uspokojone piekarnie warszawskie nie spisywały się należycie w środę przedświąteczną — nie dostarczyły sklepom tyle pieczywa, żeby go starczyło na dwa dni, t. j. na środę i czwartek. Błąd ten powtórzył się jeszcze raz w tym samym tygodniu. 3 bm. w sobotę, sklepy znowu otrzymały mniej pieczywa, niż mogły sprzedać. Za mało pieczywa dostarczono w pierwszym — rannym „rzucie”, m. in. do sklepów na Saskiej Kępie i w Śródmieściu. Braki te odczuły szczególnie okolice w pobliżu dworca, w których zaopatrują się mieszkańcy z osiedli podwarszawskich: z Włoch, Ursusa, Piastowa itp., zatrudnieni w

Warszawie, oraz robotnicy budowlani spoza Warszawy.

A przecież Wydział produkcji WSS na podstawie otrzymanych raportów powinien orientować się, w jakich dzielnicach jest największe nasilenie sprzedaży pieczywa i zwyżej reagować na potrzeby poszczególnych dzielnic. Wydział produkcji WSS niestety nie uwzględnił „napływowych” klientów.

Oczywiście nie bez winy są też kierownicy sklepów, którzy zapominają, że przed świętami, albo po świętach powinni zamawiać więcej pieczywa, niż w zwykły dzień.

Winna jest też Naczelna Dyrekcja WSS, która nie usprawniła w dostarczaniu stopniu przewoźnictwa. Często wozy WSS, wyznaczone do przewożenia pieczywa, przerzuca się do transportowania innych towarów, zwłaszcza w godzinach rannych, zapominając, że w hierarchii przewoźnictwa pieczywo powinno znajdować się stale na pierwszym miejscu.

Za niedociągnięcia na warszawskim rynku pieczywa odpowiedzialny jest również Związek Spółdzielni Spożywców, który nie stara się o uruchomienie nieczynnych piekarni w okręgu podmiejskim i o zmodernizowanie urządzeń w już funkcjonujących piekarniach. (I).

Bieżąca produkcja fabryk pokrywa z nadwyżką zamówienia sklepów. Oczywiście, gdyby chomikarze, wbrew zdrowemu rozsądkowi, postanowili zamrozić w mydle całą swą płynną gotówkę i nadal wykupywać mydło ze sklepów — „Arged” musiałby sięgnąć do rezerwy. Ale fabryki są zdolne do dalszego zwiększenia produkcji. Jeszcze więc raz „chomikarze” przekonaj się namacalnie o smutnych skutkach ulegania panice i wrogim podszeptom. (II)

Wyniki niedzielnych przedstawiają się następująco:

KOLEJARZ WARSZAWA — BUDOWLANI 2:1 (1:1)

Ostatni mecz ligowy w bież. roku przyniósł zastąpione zwycięstwo Kolejarzowi Warszawa nad drużyną Budowlanych z Chorzowa. Mecz stał na dobrym poziomie. Kolejarz grał szybko i strzelał więcej od Ślązaków. Z drużyny warszawskiej wybijali się Jaznicki, Łabęda, Szczawiński i Popielek, a do przerwy również Strojny. Bramkarz Sosnowski nie popełnił błędów.

W drużynie gości poza Wiercorkiem wybijali się Baranski.

Pierwszą bramkę dla Kolejarza zdobył Strojny już w 7 min. meczu. Gość

cię wyrównał w 39 ze strzału Głancza. Po przerwie Kolejarz osiąga przewagę w polu i zdobywa zwycięską bramkę z rzutu karnego (Łącz) podkrywanego przez sędziego Waleczaka za faul na Wesołowskim. Z kolei Budowlani przechodzą do ofensywy, lecz dzięki dobrej grze Szczawińskiego, Łabędy i Jaznickiego Kolejarz utrzymuje przewagę jednej bramki do końca zawodów.

Widzów 5000. (SM)

OGNIWO (KRAKÓW) — CWKS 2:1 (2:1)

CWKS był zespołem lepszym technicznie i szybszym, natomiast krakowianie lepiej rozegrali mecz taktycznie. W drużynie CWKS słabo grała obrona, stwarzając wiele groźnych sytuacji pod własną bramką. Podczas jednej z takich sytuacji Orłowski podając piłkę w kierunku opuszczonej przez Stefaniszynę bramki „przyczynił się do utraty bramki. W kilka minut później po błędzie taktycznym Korynta Ogniu zdobyło drugą bramkę. Na krótko przed przerwą CWKS zdobył honorowy punkt przez Janeczka.

Po przerwie strona atakująca był CWKS. Napastnicy wojkowych zmarnowali w tym okresie wiele dogodnych sytuacji podbramkowych.

W drużynie Ognia wyróżnili się Głimas w obronie, Mazur w pomocy i Bobula w napadzie. W drużynie wojkowych, poza słabymi obrońcami i nieruchliwym Breitrem, wszyscy spełnili zadowalająco swoje zadanie.

Rozegrany w Wałbrzychu mecz piłkarski o wejście do I Ligi między miejscowym Górnikiem a Budowlanymi (Gdańsk) zakończył się zwycięstwem Górnika 2:1 (1:1).

Ostatnia tabela rozgrywek o wejście do I Ligi:

1. Budowlani Gdańsk 8 13. 9

2. OWKS Kr. 6 8.10

3. Gwardia W-wa 6 14.11

4. Górnik Wałb. 2 6.11

5. Gwardia W-wa 2 6.11

6. Gwardia W-wa 2 6.11

7. Gwardia W-wa 2 6.11

8. Gwardia W-wa 2 6.11

9. Gwardia W-wa 2 6.11

10. Gwardia W-wa 2 6.11

11. Gwardia W-wa 2 6.11

12. Gwardia W-wa 2 6.11

13. Gwardia W-wa 2 6.11

14. Gwardia W-wa 2 6.11

15. Gwardia W-wa 2 6.11

16. Gwardia W-wa 2 6.11

17. Gwardia W-wa 2 6.11

18. Gwardia W-wa 2 6.11

19. Gwardia W-wa 2 6.11

20. Gwardia W-wa 2 6.11

21. Gwardia W-wa 2 6.11

22. Gwardia W-wa 2 6.11

23. Gwardia W-wa 2 6.11

24. Gwardia W-wa 2 6.11

25. Gwardia W-wa 2 6.11

26. Gwardia W-wa 2 6.11

27. Gwardia W-wa 2 6.11

28. Gwardia W-wa 2 6.11

29. Gwardia W-wa 2 6.11

30. Gwardia W-wa 2 6.11

31. Gwardia W-wa 2 6.11

32. Gwardia W-wa 2 6.11

33. Gwardia W-wa 2 6.11

34. Gwardia W-wa 2 6.11

35. Gwardia W-wa 2 6.11

36. Gwardia W-wa 2 6.11

37. Gwardia W-wa 2 6.11

38. Gwardia W-wa 2 6.11

39. Gwardia W-wa 2 6.11

40. Gwardia W-wa 2 6.11

41. Gwardia W-wa 2 6.11

42. Gwardia W-wa 2 6.11

43. Gwardia W-wa 2 6.11

44. Gwardia W-wa 2 6.11

45. Gwardia W-wa 2 6.11

46. Gwardia W-wa 2 6.11

47. Gwardia W-wa 2 6.11

48. Gwardia W-wa 2 6.11

49. Gwardia W-wa 2 6.11

50. Gwardia W-wa 2 6.11

51. Gwardia W-wa 2 6.11

52. Gwardia W-wa 2 6.11

53. Gwardia W-wa 2 6.11

54. Gwardia W-wa 2 6.11

55. Gwardia W-wa 2 6.11

56. Gwardia W-wa 2 6.11

57. Gwardia W-wa 2 6.11

58. Gwardia W-wa 2 6.11

59. Gwardia W-wa 2 6.11

60. Gwardia W-wa 2 6.11

61. Gwardia W-wa 2 6.11

62. Gwardia W-wa 2 6.11

63. Gwardia W-wa 2 6.11

64. Gwardia W-wa 2 6.11

65. Gwardia W-wa 2 6.11

66. Gwardia W-wa 2 6.11

67. Gwardia W-wa 2 6.11

68. Gwardia W-wa 2 6.11

69. Gwardia W-wa 2 6.11

70. Gwardia W-wa 2 6.11

71. Gwardia W-wa 2 6.11

72. Gwardia W-wa 2 6.11

73. Gwardia W-wa 2 6.11

74. Gwardia W-wa 2 6.11

75. Gwardia W-wa 2 6.11

76. Gwardia W-wa 2 6.11

77. Gwardia W-wa 2 6.11

78. Gwardia W-wa 2 6.11

79. Gwardia W-wa 2 6.11

80. Gwardia W-wa 2 6.11

81. Gwardia W-wa 2 6.11

82. Gwardia W-wa 2 6.11

83. Gwardia W-wa 2 6.11

84. Gwardia W-wa 2 6.11

85. Gwardia W-wa 2 6.11

86. Gwardia W-wa 2 6.11

87. Gwardia W-wa 2 6.11

88. Gwardia W-wa 2 6.11

89. Gwardia W-wa 2 6.11

90. Gwardia W-wa 2 6.11

91. Gwardia W-wa 2 6.11

92. Gwardia W-wa 2 6.11

93. Gwardia W-wa 2 6.11

94. Gwardia W-wa 2 6.11

95. Gwardia W-wa 2 6.11

96. Gwardia W-wa 2 6.11

97. Gwardia W-wa 2 6.11

98. Gwardia W-wa 2 6.11

99. Gwardia W-wa 2 6.11

100. Gwardia W-wa 2 6.11

101. Gwardia W-wa 2 6.11

102. Gwardia W-wa 2 6.11

103. Gwardia W-wa 2 6.11

104. Gwardia W-wa 2 6.11

105. Gwardia W-wa 2 6.11

106. Gwardia W-wa 2 6.11

107. Gwardia W-wa 2 6.11

108. Gwardia W-wa 2 6.11

109. Gwardia W-wa 2 6.11

110. Gwardia W-wa 2 6.11

111. Gwardia W-wa 2 6.11

112. Gwardia W-wa 2 6.11

113. Gwardia W-wa 2 6.11

114. Gwardia W-wa 2 6.11

</

Naszym zdaniem

Walczymy z chuliganami

(lb) Każdy, kto był w kinie „Capitol” w Lidzbarku Warm. lub przechodził przypadkowo obok niego w godzinach wieczornych, nawet późnych, widział grupy chłopców brudnych, obdartych, często w stanie nieczystym, uwiązanych się po poręczach i podwórzu, rzucających kamieniami w drzewa itp. Piszcie o tym nasz korespondent z Lidzbarka „las”.

Niestety w Olsztynie i innych miastach województwa jest zupełnie to samo.

Chuligani wybijają okna, zaciepiają ludzi, cieżąją się tramwaj, samochodów, furmanek, piją wódkę, palą papierosy. Jest to niestety przeważnie młodzież szkolna. Z niej to wyrastają później tacy jak EDMUND KOZŁOWSKI (26 lat), WOJCIECH SKRZYŃSKI (22 lat), HERONIM MYŚLÓWSKI (25 lat), AN BOGUŁA (19 lat), pracownicy „K” Nr 7, którzy przez mocą wdarli się do sklepu GS w Chruścielu, usunęli personel i rozpoczęli rozdawanie gapiom towaru.

18-letni W. ZMUDA, jego 19-letni brat ZDZIŚLAW, LEON MACIOROWSKI (18 lat), R. MACIEJEWSKI (18 lat) i J. KRAWCZYK (18 lat) pobili na zabawie w Dąbrowce pow. Pisz ostrym narzędziem Jana Lepaka, JOZEF CHAMBRUCH po pijanemu powybił szyby i zniewał funkcjonariusza MO. Inna banda chuliganów w wieku lat 16-18 obrzucała kamieniami samochodów z robotnikami PGR, raniąc kilku i uszkadzając samochód.

Wszyscy wyżej wymienieni zostali zatrzymani i czekają na wyroki sądownicze.

Niestety, starsze społeczeństwo często toleruje wybrki młodzieży. Trzeba jednak skończyć z pobłażliwością. Musimy wszyscy włączyć się do akcji zwalczania chuliganstwa. Apelujemy do społeczeństwa, aby o każdym podobnym wypadku meldowało natychmiast Milicję Obywatelską, lub informowało naszą Redakcję.

Chuliganstwo — to smutny spadek po Polsce kapitalistycznej. Z tą plagą rozprawimy się bezlitośnie. Tam gdzie nie pomaga środki wychowawcze — wkroczy z całą surowością — prawo.

Przypominamy, że młodzież szkolna może znajdować się na ulicy po godz. 20 tylko pod opieką dorosłych. Organ MO otrzymał rozkaz legitymowania młodzieży po tej godzinie. Uwaga! również, że podobną akcję kontrolną powinien urządzić również ZMP.

W Polsce Ludowej, która wszystkim umożliwia odpowiednie warunki do nauki, nie może być miejsca na chuliganstwo i włóczęgostwo.

Koniec z leczeniem „chorych” bumelantów
Narada służby zdrowia w Lidzbarku

2 b.m. odbyło się w Lidzbarku Warm. spotkanie służby zdrowia z przedstawicielami związków zawodowych. Tematem obrad była sprawa dalszego usprawnienia pomocy leczniczej dla świata pracy. Dr Niemcewicz w referacie naświetlił stan organizacyjny lecznictwa w powiecie, wskazał na jego dobre i złe strony.

W dyskusji związkowcy podnosili nieregularność dostaw leków do aptek, stwierdzili zły stan bieżni w szpitalu powiatowym, spowodowany niemożliwością dokładnego uprzątnięcia. Do tej pory bowiem Miejskie Przedsi. Rem.-Budowlane nie może zakończyć remontu pralni.

Ob. Drozd skrytykował pracę ośrodka dentystycznego i zaapelował o staranniejsze wykonywanie plomb przez dentystkę ob. Andrzejewską. Były wypadek wypadania założonej plombi po 2-3 dniach.

Ob. Tomaszewski delegat „Bazy surowcowej” naliczył aż 39 bumelantów w swojej instytucji. Są to ci pracownicy, którzy zbyt często chodzą w godzinach pracy po poradę lekarską. Dr Niemcewicz stwierdził wreszcie, że często wywija się pogotowie ratunkowe w nocy z błahych przyczyn.

Narada okazała się celowa i na czasie. Wydz. zdrowia Woj. RN na pewno wyciągnie z niej odpowiednie wnioski i pomoże w usunięciu bolączek. Najpilniejsze sprawy to: bieżnia dla szpitala i remont pralni.

Ze sportu

Najlepsi lekkoatleci pow. Ostróda

Tegoroczny sezon lekkoatletyczny przyniósł w pow. Olsztynie wiele dobrych wyników i ogólne podniesienie poziomu.

A oto lista najlepszych zawodników: Kobiety: 60 m — Beata Szulc (Kol. Ostr.) — 8,1, 100 m — B. Szulc — 13,8, 200 m — Szulc — 29,2, 500 m — Szulc — 1:26,0, pchnięcie kulą —

CO I GDZIE

FESTIWAL FILMÓW RADZIECKICH
Olsztyn: „Daleko od Moskwy”, pocz. seansów: „Polonia” — godz. 16,30 i 19. „Odrodzenie” — godz. 17 i 19,30.
Giżycko: — „Pała” — „W dni pokojów”
Mrągowo: „Mazur” — „Wielka siła”

W OLSZTYNIE
Teatr im. St. Jaracza — Centralna akademii sztuki, 18.

KINA
Awangarda — „Czarodziejskie ziarno”, przed. radz., godz. 16,30
Apteka dyżurna — Społeczna nr 3, ul. Kolejowa 17

Pogotowie ratunkowe PCK — ul. Partyzantów 82, tel. 11-11, 12-44
Druk. RSW „PRASA”, Marszałkowska 3/5 2-B-44700

Manifestacyjnie odstawiają zboże
chłopi przodujący w gromadach

(ka) Napływające bez przerwy liczne meldunki świadczą o wzmożonych dostawach zboża i ziemniaków oraz o regulowaniu przez chłopów zobowiązań finansowych. Dzięki szerokiej pracy uświadamiającej chłopów rozumieją, że sprzedaż ziemiopłodów i spłata zobowiązań finansowych jest ich obowiązkiem wobec państwa, wobec klasy robotniczej.

W pow. Giżycko w skupie zboża przoduje gmina Wydmyny, której mieszkańcy wykonali plan sprzedaży w 108,5 proc. Gromada Donowo przekroczyła plan o 5,6 tony. Grom. Miodniska wywiązała się ze wszystkich zobowiązań wobec państwa przed terminem. W gromadzie tej wyróżnił się sołtys ob. Rejnos, który pierwszy wykonał swoje zobowiązania, pociągając za sobą całą gromadę. Do punktu skupu w Rylinie chłopów okolicznych gromad dostarczyli w jednym dniu ponad 30 ton zboża.

Z Ostródy donoszą, że chłopów gromad Tyrowo i Szyldek wykonali swoje roczne plany sprzedaży zboża i ziemniaków oraz wywiązała się w 100 proc. ze wszystkich zobowiązań finansowych. 31 ub. m. chłopów dostarczyli do punktów skupu pow. Ostróda 73 ton zboża, czyli znacznie więcej niż w poprzednim dniu.

Chłopi gm. Małdyty pow. Morąg zobowiązali się wywiązać ze wszystkich zobowiązań do 20 b.m. Plan sprzedaży ziemniaków przemysłowych wykonano tu dotychczas w 55 proc. Punkty skupu pow. Lidzbark zakupiły w ostatnich dniach ub. m. ponad 100 ton zboża.

Artyści radzieccy

przyspiewają do Olsztyna

(czo) Na zaproszenie Komitetu Współpracy Kulturalnej z Zagranicą przybyła do Polski z okazji Międz. pogłębiającej przyjaźni polsko-radzieckiej grupa artystów radzieckich, złożona z laureata międzynarodowego konkursu skrzypcowego w Brukseli — Leonida Kogana, solistki Moskiewskiego Teatru Wielkiego — Marii Wiedzińskiej, pianistów: Haliny Maksymowej i Aleksandra Jerochina, Witali Sieczki i orkiestra Kamerny. W Olsztynie wystąpią w programie: Halina Maksymowa, pianistka, Aleksandra Jerochina, Witali Sieczki i orkiestra Kamerny. W Olsztynie wystąpią w programie: Halina Maksymowa, pianistka, Aleksandra Jerochina, Witali Sieczki i orkiestra Kamerny.

Znakomitych artystów radzieckich, wchodzących w skład tej ekipy usłyszymy na wielkim koncercie solistów w Olsztynie w poniedziałek 12 b.m.

Cegielnia w Ogonkach
wykonała roczny plan

(il) 30 ub. m. o godz. 11 załoga cegielni w Ogonkach w pow. węgierskim wykonała swój roczny plan produkcji cegły w 100 proc. Załoga zobowiązała się jednocześnie w celu uczczenia rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej wykonać plan produkcyjny, przypadający na bież. miesiąc — w 110 proc.

Szkoda tylko, że awizowany odczyt dr Kozłowski z Olsztyna nie odbył się z powodu nie przybycia prelegenta. Na przyszłość organizatorzy narady powinni dobrze obmyśleć porządek dzienny i nie planować niewykonalnych punktów narady.

Kor. Adam K.

Własnymi rękoma ludzie pracy
zakładają podwaliny Polski Socjalistycznej

Jeszcze pół roku temu — pisał do nas nasz korespondent B. Szaf. — obserwowaliśmy zabudowania warsztatów mechanicznych szkoły zawodowej w Prą-

butach świeciły pustkami i przerażały niedłamiem. Tylko nieznaczna ich część była wykorzystana na prowizoryczny warsztat tej uczelni.

Dzisiaj wygląd tego obiektu zmienił się całkowicie. Stało się to dzięki wysiłkowi i ofiarności uczniów szkoły zawodowej, którzy wydatnie pomagali przy jej odbudowie, oraz kierownikom warsztatów ob. dr Sidorowiczowi, który sposobem gospodarstwa odbudował je, a następnie uruchomił.

Odbudowę rozpoczęto już w lipcu br. Z początku dawał się odczuć brak kwalifikowanych sił roboczych. Tu leży zadanie i gromadzie uzupełnić personelu technicznym miejscowego sanatorium, który czynny był przy remoncie w godzinach wolnych od pracy. Z rozpoczęciem roku szkolnego zaczęli pomagać uczniowie.

Teraz po skończonym remoncie pracują oni i uczą się dumni nie tylko ze swoich warsztatów, ale i z tego, że do ich odbudowy przyczynili się własnoręcznie.

Posiadają one obecnie hale obróbkę ręczną, maszynowo, kuchenie, hale montażowe, narzędziownię i spalnię. Pomyślano również o wentylacji i umywalniach dla uczniów. Wprawdzie niektóre z tych urządzeń są jeszcze w trakcie organizacji, ale już w niedługim czasie rozpocznie się tu praca na dobre.

Oto jesteśmy w widnej i obszernej hali obróbkę ręczną. Przed nami ciągną się długimi rzędami stoły, przy których pracują z przejęciem i pilnością w rękach młodzi chłopcy. Z ich wyglądu można wnosić, że podoba im

rzewo ukarano grzywną pieniężną 18 opornych chłopów. W pow. Susz kary pieniężne nałożono na 16 chłopów.

W niektórych wypadkach winę za słaby przebieg realizacji zobowiązań ponoszą sołtysi, którzy sami nie dają dobrego przykładu gromadzie. I tak np. sołtys grom. Chrabuty pow. Giżycko nie wykonał swych zobowiązań, w wyniku czego gromada ta na plan 17 ton sprzedała zaledwie 670 kg zboża.

Cały aktyw naszego województwa musi wzmocnić wysiłki, aby wszystkie zobowiązania chłopów wobec państwa były jak najszybciej wykonane.

Giżycki okręg PGR
przoduje w kraju
w orkach zimowych

(il) Według ostatniej oceny Min. Rolnictwa i Leśnictwa, Giżycki Okręg PGR znajduje się na pierwszym miejscu w skali krajowej pod względem wykonania orki zimowej. Na drugim miejscu figuruje okręg ornecki, na trzecim — olsztyński, a dopiero na czwartym — przodujący w Polsce okręg poznaniński.

Do chwili obecnej orki zimowe w okręgu giżyckim wykonano w 63 proc. Wśród przodujących zespołów najbardziej zaawansowanych w tych pracach są: zespół Solanka — 90 proc., Karbno — 80 proc. oraz Boże i Serkuty po 70 proc. Najsłabiej orki zimowe rozwijają się w zespołach Borki.

Sukces Giżyckiego Okręgu PGR zastrzegamy na tym większe uznanie, że prace rolne w wymienionym okręgu są utrudnione zarówno ciężkimi warunkami glebowymi, jak i klimatycznymi.

Zebrania wyborcze ZSCH mobilizują chłopów
do wykonania obowiązków wobec państwa

(ka) W naszym województwie odbywają się obecnie walne zebrania gromadzkie członków Związku Samopomocy Chłopskiej. Zapoczątkowały one tegoroczną kampanię wyborczą do zarządów kół gromadzkich, oddziałów gminnych i powiatowych ZSCH.

Na zebraniach i zjazdach wyborczych wybierają członków ZSCH — mało i średniorolni chłopci nie tylko nowe władze, swojej organizacji, lecz dokonują podsumowania osiągnięć, jakie dzięki władzy ludowej — uzyskano w dziedzinach: politycznej, gospodarczej i kulturalnej.

Zebrania wyborcze cieszą się dużą frekwencją chłopów i kobiet wiejskich.

Na zebranie w grom. Lekietowo pow. Nowe Miasto przybyli 92 osoby, w tym 20 kobiet. Zebrani żywo dyskutowali nad żywymi sprawami wsi, szczególnie nad sprawą wywiązania się chłopów ze wszystkich zobowiązań. Doceniając znaczenie akcji skupu ziemiopłodów, zebrani chłopów zobowiązali się jedynomyślnie sprzedać państwu dodatkowo 150 kw. ziemniaków.

Chłopi grom. KŁECKOWO pow. DZIAŁDOWO uchwalili tekst listu do Prezydenta R.P. Bolesława Bierut, w którym z dumą donoszą o wykonaniu rocznego planu sprzedaży zboża w 138 proc.

Zebranie wyborcze w gromadzie Dęby pow. Gorzów dokonało m. in. analizy pracy GS. Dyskutowali wskazali na usterek w dystrybucji towarów, gdyż w GS-ie brak jest lamp i butów. „Wiemy — powiedział jeden z chłopów — że winę za to ponosi GS, komitet członkowski, a także

17 tys. zagród, 240 szkół i setki mieszkań
wyremontowano i wybudowano w ciągu 5 lat

(il) Mieszkańcy Olsztyna, którzy przybyli z pierwszymi transportami osiedleńców, łatwo mogą uzmysłowić sobie głębokie przemiany, jakie

zaszły tu od r. 1945. Dziś, oswojeni z nowym wyglądem miasta, widzimy je w perspektywie wzmagającej się ruchu budowlanego, który za czerpiąc z dawnych zniszczeń, przeobraża stopniowo jego wygląd zewnętrzny na nowoczesne polskie miasto.

Mamy już wiele dzielnic odbudowanych całkowicie, a pozostałe znajdują się w różnych stadiach odbudowy. Ponadto wzniesiono wiele bloków nowych. Rozbudowa miasta odbywa się według dokładnie opracowanych planów.

Analogiczne plany zabudowy sporządzono również i dla pozostałych 45 miast, miasteczek i osiedli typu miejskiego w naszym województwie. Sporządzono poza tym szereg planów szczegółowych większych obiektów budowlanych i osiedli mieszkaniowych.

W ub. okresie zasiedlania województwa, równolegle z odbudową i zabudową miast, odbywały się na wsi zakrojone na wielką skalę remonty domów mieszkalnych i budynków gospodarczych. W ciągu niewiele lat dokonano wielkiego dzieła renowacji ok. 17.000 zagród chłopskich, 240 szkół, oraz kilkudziesięciu gmachów użyteczności publicznej. O ogromie pracy świadczy fakt uzyskania z rozbiórką domów zniszczonych i zużycia na odbudowę ok. 100 milionów sztuk cegieł, nie licząc nie mniejszej ilości cegieł z nowej produkcji.

Poczyniono daleko idące przygotowania do dalszych robót budowlanych, objętych terminem technicznym „lokalizacji”. Projektów takich na podstawie gotowych już planów zagospodarowania sporządzono dla miast 600 i dla wsi ok. 2.000 sztuk. Wchodzą w rachubę również nowe zabudowania mieszkalne i gospodarskie w PGR-ach i w spółdzielniach produkcyjnych.

Z biegiem czasu nastąpiło zróżnicowanie organizacyjne samego procesu budownictwa wedle zadań, jakim mają służyć wykonywane budowle.

List chłopów z gminy Nowa Pasłęka
do Prezydenta Bieruta

Chłopi gm. Nowa Pasłęka wykonali już wszystkie zobowiązania wobec Państwa. Na ostatniej sesji GRN dokonano podsumowania osiągnięć w dziedzinie skupu zboża, ziemniaków i spłaty podatku gruntowego i FOR. Zebrani na tej sesji przedstawiciele mieszkańców gm. Nowa Pasłęka wystosowali do Prezydenta RP Bolesława Bierut list następującej treści:

DO OBYWATELA PREZYDENTA R. P.
BOLESŁAWA BIERUTA
WARSZAWA — BELWEDER

W imieniu wszystkich chłopów gminy Nowa Pasłęka powiatu braniewskiego, z radością meldujemy Ci, Obywatelu Prezydencie, że w dniu 3 listopada 1951 r. wykonaliśmy nasze wszystkie zobowiązania wobec Ojczyzny Ludowej.

PLAN SKUPU ZIEMIŃKÓW W 128 PROC.
PLAN SKUPU ZBOŻA W 101 PROC.
SPŁATĘ ZOBOWIĄZAŃ FINANSOWYCH W 100 PROC.

Wykonując nasze zobowiązania chcieliśmy jak najszybciej przysłać z pomocą klasie robotniczej, która dla nas produkuje maszyny rolnicze, nawozy sztuczne w celu podniesienia naszego dobrobytu.

Zapewniamy Cię, Obywatelu Prezydencie, że będziemy stale pogłębiać naszą świadomość, walczyć o wyższą wydajność z hektara, rozwijać hodowle, wzmocniać sojusz robotniczo-chłopski, a tym samym nasz kraj.

Na dzisiejszej, uroczystej sesji Gminnej Rady Narodowej zobowiązujemy się do jeszcze wydajniejszej pracy, do zwiększonego wysiłku dla lepszego jutra naszej Ludowej Ojczyzny walczącej o Pokój i Socjalizm.

Koło ZMP z Gdakowa
robotnikom Tarnowskich Gór i Warszawy

Chłopi z grom. Rodowo Duże w pow. suskim wykazują karygodną o-

Dziś w sali teatru
uroczysta akademii

Dziś o godz. 18-ej w Teatrze im. St. Jaracza odbędzie się uroczysta akademii, poświęcona 34 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej.

W bogatej części artystycznej akademii wezmą udział: Olsztyńska Orkiestra Symfoniczna pod dyr. St. Truszczyńskiego, chóry liceum pedagogicznego i ZZZ Finansowych pod dyr. W. Ichliczykowskiej, artyści teatru oraz chór Jara.

Chłopi z grom. Rodowo Duże w pow. suskim wykazują karygodną o-

Chłopi z grom. Rodowo Duże w pow. suskim wykazują karygodną o-

Chłopi z grom. Rodowo Duże w pow. suskim wykazują karygodną o-

Chłopi z grom. Rodowo Duże w pow. suskim wykazują karygodną o-

Chłopi z grom. Rodowo Duże w pow. suskim wykazują karygodną o-

Chłopi z grom. Rodowo Duże w pow. suskim wykazują karygodną o-

Chłopi z grom. Rodowo Duże w pow. suskim wykazują karygodną o-

Chłopi z grom. Rodowo Duże w pow. suskim wykazują karygodną o-

Chłopi z grom. Rodowo Duże w pow. suskim wykazują karygodną o-

Chłopi z grom. Rodowo Duże w pow. suskim wykazują karygodną o-

Chłopi z grom. Rodowo Duże w pow. suskim wykazują karygodną o-

Chłopi z grom. Rodowo Duże w pow. suskim wykazują karygodną o-

Chłopi z grom. Rodowo Duże w pow. suskim wykazują karygodną o-

Chłopi z grom. Rodowo Duże w pow. suskim wykazują karygodną o-

Chłopi z grom. Rodowo Duże w pow. suskim wykazują karygodną o-

Chłopi z grom. Rodowo Duże w pow. suskim wykazują karygodną o-

Chłopi z grom. Rodowo Duże w pow. suskim wykazują karygodną o-

Chłopi z grom. Rodowo Duże w pow. suskim wykazują karygodną o-

Chłopi z grom. Rodowo Duże w pow. suskim wykazują karygodną o-

Chłopi z grom. Rodowo Duże w pow. suskim wykazują karygodną o-

Chłopi z grom. Rodowo Duże w pow. suskim wykazują karygodną o-

Chłopi z grom. Rodowo Duże w pow. suskim wykazują karygodną o-

Chłopi z grom. Rodowo Duże w pow. suskim wykazują karygodną o-

Chłopi z grom. Rodowo Duże w pow. suskim wykazują karygodną o-

Chłopi z grom. Rodowo Duże w pow. suskim wykazują karygodną o-

Chłopi z grom. Rodowo Duże w pow. suskim wykazują karygodną o-

Chłopi z grom. Rodowo Duże w pow. suskim wykazują karygodną o-

Chłopi z grom. Rodowo Duże w pow. suskim wykazują karygodną o-

Chłopi z grom. Rodowo Duże w pow. suskim wykazują karygodną o-

Chłopi z grom. Rodowo Duże w pow. suskim wykazują karygodną o-

Chłopi z grom. Rodowo Duże w pow. suskim wykazują karygodną o-

Chłopi z grom. Rodowo Duże w pow. suskim wykazują karygodną o-

Chłopi z grom. Rodowo Duże w pow. suskim wykazują karygodną o-

Chłopi z grom. Rodowo Duże w pow. suskim wykazują karygodną o-

Chłopi z grom. Rodowo Duże w pow. suskim wykazują karygodną o-

Chłopi z grom. Rodowo Duże w pow. suskim wykazują karygodną o-

Chłopi z grom. Rodowo Duże w pow. suskim wykazują karygodną o-

Chłopi z grom. Rodowo Duże w pow. suskim wykazują karygodną o-

Chłopi z grom. Rodowo Duże w pow. suskim wykazują karygodną o-

Chłopi z grom. Rodowo Duże w pow. suskim wykazują karygodną o-